Nr. 179. **We Lwowie, Czwartek dnia 21. Lipca 1870.** **Rok XI**

Wychodzi codziennie o godzinie 7ej rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11, i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 21. lipca.

(Antagonizm w łonie Przedlitawii. — Konferencje klerykalno-feudalne. — Sejmy. — Z Węgier.)

Pisma wiedeńskie ocucają się z swej pierwotnej ułudy, jakoby wobec wojny prusko-francuzkiej w całej monarchii panowała jednomyślność. Najprzód spostrzegły, że Węgry sprzyjają Francuzom, podczas gdy niemieckich wilków Przedlitawii natura ciągnie do lasu wielko-niemieckiego. Następnie spostrzegły, że są w Przedlitawii prócz Niemców, Słowianie, i że ci przypadkiem swoje osobne mogą mieć widoki. Dalej spostrzegły, że partja feudalno-klerykalna ani Prusom, ani Francuzom nie sprzyja, że nie myśli o jakichś widokach narodowych, ale o wyzyskaniu kłopotów zewnętrznych i wewnętrznych na rzecz swojej kliki. Nareszcie i to spostrzegły, co nam już doniósł poprzód nasz korespondent wiedeński, że między Niemcami nawet jest przepaść w zapatrywaniu się na stanowisko Austrji do Prus i Francji. Nawet i pewnik, że wszystkie partje w Węgrzech i Przedlitawii są za neutralnością, okazał się ogólnikiem, bo niema zgody na rodzaj neutralności: czy ma być pokojowa, zbrojna, lub inna jaka, bo różne mogą być jej odcienia. Ci sami nawet, co krzyczą za neutralnością bezwarunkową, najściślejszą, żądają zarzucenia neutralności, — jedni w razie czynnego wystąpienia Moskwy, drudzy zaś jedynie w tym wypadku, gdyby kęs ziemi niemieckiej miał się dostać w ręce cudzoziemca.

W Przedlitawii górują Niemcy, mimo że w gabinecie zasiadają pp. Potocki i Petrino, ale ludność Przedlitawii jak i Węgier składa się z Słowian. Łatwo zrozumieć, że zadosyćuczyniwszy swoim uczuciom niemieckim, pisma wiedeńskie nagle oglądają się na Słowian tutejszych i choć piszą jako organa narodu niemieckiego, Przedlitawię tylko za odrośl Niemiec uważają, wszelako wzywają Słowian, aby byli tem, czem Niemcy austrjaccy być nie chcą, t. j. Austrjakami. Artykuł niedzielny półurzędowej *Pressy*: „Do naszych ultrasów słowiańskich“ wskazuje nawet, że Niemcy z pewną trwogą wyczekują, jakiej strony chwycą się w obecnym zatargu mianowicie Czesi i Słowianie południowi, i rzecz zdumiewająca, jak żyjąc tyle lat ze Słowianami, Niemcy nie nauczyli się pisać do Słowian. Tak np. pisze *Presse*:

„Ilekroć tylko Europa popada w ciężkie zawikłania, podnoszą głowę nasi ultrasy słowiańscy. Groźba wojny, kłopot pieniężny, spustoszenie, nędza, oto sprzymierzeńcy, których sobie dobrowolnie dobierają. Spekulują na zamieszanie, aby to zdobyć i wywalczyć, do czego nigdyby nie doszli drogą prostą, zwyczajną. Manewr ten oburza wszelkie uczucia przyzwoitości i dowodzi braku patrjotyzmu, jest to podły egoizm. „Jeżeli nie spełnicie naszych żądań, wołają ultrasy słowiańscy, to nie będziemy patrjotami austrjackimi.“ Tak to szachrują patrjotyzmem, zamiast brać sobie przykład z Niemiec i Francji, gdzie nie ma wprawdzie zupełnej harmonii, a w razie niebezpieczeństwa łączą się niezadowoleni z zadowolonymi. Czyż nie pojmują ultrasi, że i ich czekają niebezpieczeństwa, jeżeli w czasach tak krytycznych wszystko czynią, byleby osłabić powagę państwa, do którego należą? Czyż nie wpada Czechom na myśl, że oni właśnie najmniej mają powodu do fochów, i że przemycanie federalizmu obraziłoby Niemców, właśnie w chwili gdy bój się toczy o sprawę tak wielką. Zarzućcie waśń prawnopolityczną! Odłóżcie spory do pory spokojniejszej! Bądźcie Austrjakami, nic jak tylko Austrjakami!“

Rzecz jasna, że artykuł taki głupio namiętny musiał rozdrażnić Czechów. *Politik* odpisuje: „Jak mogą dziś organa rządowe pukać do naszego patrjotyzmu, jeżeli się obchodzili bez niego w czasie pokoju? Jestto głos nieczystego, mimo to jednak dziwną jest ta trwoga, jeśli się jest za neutralnością pokojową.... Nawracanie pism ministerjalnych na nic się nie przyda. Jeżeli uczucie przyzwoitości austrjackich sfer rządowych nie czuło się obrażonem, gdy długie lata na jednomyślne życzenia narodu naszego zgoła nie zważano, to zapewne postąpimy też w myśl tego ich uczucia przyzwoitości, gdy nie będziemy się pchali do Austrji i na wskróś pozostaniemy obojętnymi. Jeżeli mógł egoizm pewnych kół, w czasach pokoju wymusić na narodzie milczenie grobowe, to juścić nie jestto podlejszym egoizmem ze strony przymuszonych do milczenia, gdy w czasach pokojowych niczego nie chcą się dobijać. Jeżeli to nie jest szachrajeniem patrjotyzmu, jeżeli austrjackie partje rządowe tylko o tyle chcą chodzić na austrjackich podeszwach ołowianych, o ile żądania ich bywają spełniane, to juścić Słowianie nie szachrują patrjotyzmem, jeżeli od tych żywiołów niczego się nie spodziewają. Jeżeli państwo m u s i w chwili niebezpieczeństwa stać jako całość jednolita, to m u s i też państwo to posiadać siłę przyciągającą, któraby różnolite ludy skupiała bez hegemonii rasowej. Lekceważenie, z jakiem pismo wiedeńskie Słowianom wręcz wypowiada, że zadośćuczynienie im obraziłoby Niemców, jest oznaką tego niedołęztwa rządowego, które Austrję sprowadziło nad przepaść, w jaką t y l k o m y j e d n i możemy zaglądać bez trwogi.“

Narodni Listy odpowiadając *Pressie*, wypominają, jak to się Austrja wywdzięczyła Czechom za patrjotyzm ich w r. 1848, 1849 i 1866 i pisze: „Naród czeski dobrze o tem pamięta i według tego będzie się kierował. Jest was dość, którzy się staracie o dobro Austrji — pozwólcież, abyśmy jako Czesi starali się trochę o siebie, zwłaszcza w dobie tak ważnej, która rozstrzygnie o polityce całego stulecia.“

Zapomniały pisma czeskie dodać, że we Francji milkną dziś spory i milkną w Niemczech, bo Francuzom wolno być Francuzami, Niemcom Niemcami, a Słowianom w Austrji nie wolno jeszcze być Słowianami.

Spostrzegła się *Presse*, że owym artykułem błąd popełniła i dlatego w numerze następnym umieszcza artykuł, jakoby przez jakiegoś Słowianina jej nadesłany, a omawiający stosunek Słowian do neutralności austrjackiej. Konsekwentny ten Słowianin powiada w kilku wierszach, że Słowianie austrjaccy nie ciągną ani za Prusami, ani Francją — ale mimo to oświadczają się przeciw wszelkiej nieprzyjaźnej demonstracji przeciw Prusom! Cały ten artykuł „słowiański“ tchnie nienawiścią do Francji. Polakom przypomina, aby serce ich nie drżało z radości na widok rozwijających się sztandarów francuzkich, bo Francuzi zawsze Polaków wyzyskiwali tylko. I kończy, że gdy pisma węgierskie stoją po stronie Francji, Słowianie austrjaccy tem silniej powinni oświadczyć się przeciw takiej polityce!

Vaterland w imieniu partji klerykalno-feudalnej oświadcza się zarówno przeciw Prusom i Francji, ale domaga się, aby Rada państwa nie przyszła do skutku — gdyż będzie w niej znowu górowała partja liberalna, i tak ona jak wysłana przez nią delegacja do delegacyj wspólnych, pozwolenie pieniędzy uczynią zawisłem od warunków, które może będą odpowiadały interesom partykularnym liberałów, ale ze szkodą dla ogółu państwa. Stowarzyszenia klerykalne są bardzo czynne i w rezolucjach swych domagają się dzisiaj zmiany gabinetu, i wprowadzenia do niego ludzi, którzyby stopy jezuitów lizali. D. 17. i 18. odbywała się w Linzu konferencja posłów stronnictwa konserwatywnego celem ułożenia programu postępowania. a na zjazd klerykałów w Gracu mają z Czech przybyć pp. Leon Thun, Clam Martinitz i dwóch deklarantów.

Organ rządowy, stary *Frmdbl.* z wielką radością zapisuje głosy pism moskiewskich, jak *Birżewyje Wiedomosti*, *Gołos*, *Mosk. Wied.* dowodzące, że bynajmniej nie leży to w interesie Moskwy, aby potęga Niemiec się wzmogła i aby przeważny wpływ na sprawę wschodnią i słowiańską od Francji przeszedł na Prusy.

Sejmy mają być zwołane na d. 26. b. m. i załatwiwszy swoje sprawy najnaglejsze, obesłać Radę państwa, którąby się w pierwszej połowie sierpnia zebrała.

Ghiczy, szef sekcji w węgierskiem ministerjum obrony krajowej, został powołany do Wiednia, aby zdać sprawę ze stanu armii honwedów. Sejm węgierski będzie zebrany, dopóki spokój w Europie nie będzie przywrócony.

Sejm zagrzebski przyjął nową ordynację wyborczą. Szlachcie zaściankowej z Turopola przyznano głos osobisty przy wyborach. Izbom handlowym odmówiono prawo wyboru do sejmu.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 18. lipca.

(*sk.*) Nie ceniłem ja wielce nigdy dziennikarstwa wiedeńskiego. Ślepy chyba tylko nie byłby w niem dopatrzył wszelkiego braku zasad i cynicznego kłonienia się ku tej stronie, zkąd złotego można się było spodziewać deszczu. Atoli przy wszelkiem mojem lekceważeniu tutejszych tak zwanych organów opinii publicznej, nie przypuszczałem u redaktorów zepsucia moralnego w takich rozmiarach, w jakich się ono obecnie rozwinęło. Nie sądziłem, by za pieniądze byli w stanie wyrzec się uczucia patrjotycznego, zdeptać wszelką szlachetność i przejść na stronę państwa, co przed czterema laty zadało cios śmiertelny Austrji i od tego czasu nieustannie na jej poniżenie, na upadek jej dybie.

Od kilku dni już zastanawiałam się nad przyczynami, które takie dzienniki jak *Wanderer*, *Presse*, *Vorstadtzeitung*, *Tagblatt*, (o nowej *Presie* i nowym *Fremdenblacie* nie wspominam nawet), skłoniły do jawnego przemawiania za Prusami. Tłumaczyłem sobie zjawisko to rozmaicie, lecz przyznaję, iż wszelkie moje kombinacje były fałszywemi. W rdzeń rzeczy nie trafiłem. A wiecie wy gdzie go szukać? Oto wiadomość za kulisami dziś przypadkowo zasięgnięta objaśniła mnie, iż leży ona w tutejszej ambasadzie pruskiej, czyli innemi słowy w talarach posła Schweinitza...

Ten to jegomość miał zaraz na początku sporu hiszpańsko-franko pruskiego rzucić się do tutejszych dziennikarzy i hurtem wszystkich obsypać rzęsistym talarów gradem. „Nieskazitelny“ dotąd *Wanderer*, ów przyjaciel szlachetny opozycji narodowościowej i śmiały szermierz wolnej konstytucyjnej Austrji, miał się okazać najtwardszym, wszakże uległ pokusie, skoro mu więcej od innych dano.. (Nie wydaje nam się to podobnem do prawdy. Pr. r). I ztąd to pochodzi, że czytając tutejsze dzienniki, mniemasz jak to już wczoraj wam donosiłem, iż są drukowane w Berlinie.

Niektóre z nich zakrywają niecne swoje postępowanie patrjotyzmem; plotą, że Austrji konieczną jest ścisła neutralność na wszelki wypadek — inne zaś — jak *Tagblatt* — prawdziwie po żydowsku tłumaczą potrzebę bezwzględnego niemięszania się Austrji do sporu. Oto, powiada wczoraj i dzisiaj ten dziennik — jeśli będziemy jako wyspa spokojna pośrodku wzburzonego morza, to przyjadą tu do nas bogate rodziny z krajów wojną zaniepokojonych, będą u nas jadały i piły, i dobrze nam za to płaciły!

Prawdziwie, z oburzeniem, pogardą i litością spoglądać człowiek musi na podobne rozumowania — godne mózgu handełesów lub lichwiarzy z Zarwanicy lwowskiej, albo owych lichwiarzy wiejskich w Galicji, co to po roku 1846 wzrośli na powiatowych i stołecznych bankierów...

I w takich to, brudnym i podłym zyskiem skalanych rękach są tu po największej części redakcja dzienników, co przywłaszczają sobie kierownictwo opinii publicznej. A nie masz ani jednego coby śmiało wystąpił i odkrył przed oczyma czytelników owe błoto i cuchnącą kałużę, nie masz ani jednego coby kierownikom tym powiedział prawdę w oczy, bo niestety żaden tu pono nie jest wolny od grzechu przekupstwa i matactwa.

Lecz pozwólmy umarłym grzebać swoich umarłych...

Wczoraj wieczór dopiero nastąpiło formalne oświadczenie wojny Prusom ze strony Francji. Uskutecznił to jenerał francuzki, przybyły wczoraj do Berlina. Bliższych szczegółów doczytacie się w zagranicznych dziennikach.

Dziś lub jutro wyda Napoleon sommację do południowych Niemiec, aby się oświadczyły czy staną po stronie Prus, czy też zechcą zachować neutralność. W ostatnim razie gwarantuje im zupełne bezpieczeństwo i nienaruszoną całość ich krajików. W pierwszym zaś będzie ich musiał uważać jako nieprzyjaciół Francji i odpowiednio postąpić. Mimo że dzisiejszy *Fremdenblatt* powątpiewa, czy Wirtemberg i Bawarja oświadczą się bezwarunkowo za Prusami, nie wiele sobie tu rokują pożytku z owej francuzkiej proklamacji. Owszem wszyscy są pewni, że południowe Niemcy staną po stronie Prus.

Telegrafowałem wam dziś rano, iż wiadomośc, jakoby Prusacy przeszli pod Landau na terytorjum francuzkie nie zupełnie jest prawdziwą. Była to tylko garstka pruskich dragonów, wysłana na rekonesans, która też wnet wróciła z owej przechadzki. O rozpoczęciu jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich dotąd jeszcze nic nie słychać.

Uderza tu sfery rządowe okoliczność iż niezawisłe dzienniki moskiewskie (których jak wiecie jest mało i to o głosie wołającego na ciężą widocznie ku Francji. Dla mnie to nic dziwnego. Niech tylko *Gołos*, *Birżewyje Wiedomosti* itd. powiedzą czarno, to wystarcza już, aby *Petersburgskia Wiedomosti*, jeden z najlepszych dzienników moskiewskich, powiedział biało. I tylko w tym antagonizmie a nie głębiej trzeba szukać rozwiązania tej zagadki.

Na dzisiejszej radzie ministrów pod przewodnictwem Potockiego, roztrząsano skutki, jakie może mieć dla handlu austrjackiego obecna wojna. Postanowiono tedy poprosić Beusta, by zechciał pokołatać w Berlinie i Paryżu, i wyjednać dla wszelkich statków handlowych — o ile takowe naturalnie nie wiozą kontrabandy wojennej — zupełnie wolny przejazd, jak to ułożono w r. 1866, między Francją, Prusami, Włochami i Austrją.

Wiadomość *Tagblattu* dzisiejszego o odbytej tu wczoraj pod przewodnictwem cesarza radzie wojennej, jest zmyśloną. Nikomu się tu o tem nie śniło. Arcyksiążę Wilhelm był wprawdzie wczoraj u Potockiego, lecz wcale w innej sprawie. Zdawał mu on, jako dowódzca landwery, relację z przeglądu, który niedawno odbył. Współpracownik *Tagblattu* widział go wychodzącego od ministra, i już gotowa nowina o radzie wojennej. Z taką sumiennością kują u nas dziennikarze swoje wiadomości.

Z teatru wojny.

II.

Przedewszystkiem musimy sprostować główniejsze omyłki, jakie się wkradły do wczorajszego artykułu. Są one ważne, albowiem zupełnie sens zmieniające. I tak: na stronicy 2, szpalta 1, wiersz 16 z dołu zamiast „zmużenie“ powinno być „zmuszenie;“ na tejże stronnicy i w tejże szpalcie, wiersz 4 z dołu, zamiast „wojennej“ powinno być „pokojowej.“ Lecz najgłówniejszym błędem jest wypuszczenie całych kilkunastu wierszy na stronnicy 1 w szpalcie 4, które to pominięcie zapewne zostało przez czytelników dostrzeżone. Bez tych kilkunastu wierszy, cały artykuł wygląda dziwnie. Należy je zamieścić pomiędzy frazesem: „Zostaje zatem drugie przypuszczenie, i tegośmy się właśnie trzymali“ i frazesem „Proszę tylko spojrzeć na mapę.“ Kilkanaście tych wierszy brzmi następująco:

„Lecz pomimo ich niewiarogodności wyznać należy, że telegramy z 16., donoszące o tak nagłem rozpoczęciu kroków wojennych, były zgrabnie podane tak, że nie jednego mogły w błąd wprowadzić. Ruchy bowiem, o których mówię, zgadzały się tak z wymaganiami sztuki wojennej, jak i z widocznem życzeniem Francji, skorzystać z mniej przygotowanego nieprzyjaciela. Mógł Francuz, zaniechawszy na chwilę tabory, puścić się z częścią wojska podjazdową sztuką, gdy tymczasem główne siły jego nie przestawały ładować się do poważnej wojny; słowem, jak to łatwo każdemu osądzić, telegramy z 16., jeśli nie były zgodne z prawdą, to były przynajmniej prawdopodobne!“

Wykaz sił zbrojnych.

Wszystkie gazety wychodzące w Galicji, podały już stan sił stron wojujących, bez wskazania źródła, z którego czerpały. My tylko jedni opóźniliśmy się w wypełnieniu tego obowiązku.

O ile sądzić możemy, zdaje się nam, że przytoczone przez te dzienniki wykazy, zostawiają wiele do życzenia. Nie dziwimy się temu; księgarnie nasze nie posiadają ani jednego dziełka, traktującego o wojskowej statystyce państw. Chcąc przedstawić publiczności dane, jak najwięcej do prawdy zbliżone, szukaliśmy napróżno dzieł odpowiednich. Jeśli są jakie — to są stare, odnoszące się do epok dawniejszych. Korzystać więc z nich niesposób.

W braku innych źródeł rzuciliśmy się do *Almanach de Gotha* na rok bieżący, tem chętniej, że przez kilkanaście lat porównywając cyfry podawane przez ten kalendarzyk z urzędowemi, naprzykład moskiewskiemi i francuzkiemi cyframi, mieliśmy sposobność się przekonać jak starannie są tam zebrane daty statystyczne. Przestrzedz jednak powinniśmy, że cyfry te są tylko do prawdy zbliżone, nie zaś autentyczne, chociażby że stan wojska tam wyszczególniony, odnosi się do 1. stycznia 1869. Nie ma tam naprzykład zamieszczonych kartaczówek francuskich, (o których z innego źródła wiemy, że egzystuje 24 bateryj) lub o telegrafowych kompaniach wojennych, a zresztą nic w tem dziwnego, bo przysposabiając się do wojny nie jedno rządy skryły ostatniemi czasy. Kalendarzyk więc gotajski nie jest wystarczający; posiłkować się będziemy, o ile możność pozwoli, innemi źródłami.

A) F r a n c j a na stopie pokojowej posiada następujące siły lądowe:

a) P i e c h o t a. 115 pułków liniowych, każdy po 3 bataliony, oprócz pułku zuawów gwardji, liczącego 2, i 3 pułków tyralierów algierskich (czarne jak smoła, dzieci afrykańskie tam wchodzą), każde po 4 bataliony, co czyni razem 347 batalionów, a oprócz tego 21 batalionów celnych strzelców, ogółem więc piechoty 371 batalionów, co czyni na stopie pokojowej 248.128..

Z tych 371 batalionów przypada na gwardję 24, to jest liniowych 23 a celnych strzelców 1.

N. B. Do rachunku tego nie wchodzą: pułk paryskich „sapeure-pompiers“ liczący 2 bataliony = 1572 ludzi, kompania weteranów = 150 i 7 kompanii dyscyplinarnych wynoszące 1.050 ludzi; razem 2.772.

b) K a w a l e r j a. Nie licząc szwadronu stugwardzistów = 221, 9 kompanii remontowych = 3,970, i podoficerskiej szkoły kawalerzyskiej = 326, czyli razem 4.517 ludzi; składa się z 63 pułków = 348 szwadronów czyli ludzi 57.066.

Z tych 63 pułków przypada na gwardję 6=36 szwadronów.

Po 6 szwadronów liczą także wszystkie pułki lekkiej kawalerji, oprócz 8 pułków ułanów, 12 dragonów i 10 kirasjerów, które mają tylko po 5 szwadronów.

c) A r t y l e r j a gwardji liczy 6 bateryj pieszych polowych (*batteries montées*) i tyleż konnych; reszta artylerji polowej dzieli się na 15 pułków pieszych polowych po 12 baterji każdy, i 4 pułki konnej artylerji po 8 bateryj, a oprócz tego 24 bateryj kartaczowników.

Wszystkie baterje mają po 6 dział, wyjąwszy te ostatnie, o których jedni piszą, iż składają się z 6, a drudzy, że z 8 kartaczówek (*mitrailleuses*); skłaniamy się więcej ku ostatniej liczbie. W tem przypuszczeniu albowiem, jeśli do dywizji piechoty przydaną zostanie po jednej takiej baterji, to na każdy pułk wtenczas wypadnie po dwa działa. Ogień kartaczownic ma być piekielnej siły. Pierwszy raz będą one w tej wojnie użyte. Zobaczymy.

Wszystkie działa polowej artylerji francuzkiej są gwintowane, kalibru 6 i 4 funtów. Jestto waga nominalna; rzeczywista waga pocisków daleko jest większa. Jedne z tych dział gwintowanych nabijają się z tyłu, drugie z przodu.

Reasumując ilość artylerji polowej, będziemy mieli:

186	bat. pieszych	1116	dział
24	„ kartaczowych	192	„
38	„ konnych	228	„
248	bateryj,	1536	dział.

Oprócz artylerji polowej, wszystkie fortece francuzkie obficie są zaopatrzone w działa wałowe.

Jak bogatą jest Francja w materjał artylerzyski, dość powiedzieć, że biorąc wszystko razem, t. j. baterje nadbrzeżne, uzbrojenie fortec i okrętów, arsenały i artylerję polową, Francja posiada około c z t e r d z i e ś c i t y s i ę c y sztuk dział.

Do artylerji przywiązane są 14 kompanii pontonierów = 1560 ludzi.

Ilości kanonierów, taksamo jak wykazów kompanij roboczych, zbrojowników, pyrotechników i pociągowych, nie podajemy. Na wojennej stopie artylerja wraz z przybrzeżną liczy przeszło 100.000 ludzi, włączając w to fabryki i arsenały.

d) I n ż y n i e r j a, jakeśmy widzieli, pontonierowie, którzy w innych armiach stanowią część inżynierji, we Francji zaliczeni są do artylerji. Do inżynierji we Francji zaliczeni są tylko sapery i minery. Ilość ich na stopie pokojowej nie wynosi 6 batalionów, co licząc razem ze sztabem i kompanią rzemieślniczą, wynosi do 8000.

e) Pociągi w czasie pokoju wynoszą do 9000, administracja przeszło 11 000, żandarmerja, tak konna jak piesza, prawie 25.000, sztab jeneralny do 2000 (marszałków 9, jenerałów dywizji 166, jenerałów brygady 340).

Taki jest stan armii lądowej w czasie pokoju. Nie podajemy tu ogólnej rekapitulacji bo to doniczego by nie prowadziło. Chodziło nam tylko o wykazanie elementów, że tak powiemy, z których w razie wojny naród może rozwinąć swe siły, nie zaś o drobiazgowe obrachowanie sił na stopie pokojowej.

Otóż dekretem 1. lutego 1868 postanowiono, by siły lądowe Francji składały się w następujący sposób:

400.000 działających;
400.000 rezerwy;
250.000 straży narodowej;
1,350.000 ogółem.

Francja oprócz kolonij (w Azji 1,240.000, w Oceanji 54 000, w Afryce 1,016.000, w Ameryce 340 000 ma 2,650.000 mieszkańców. Kolonje mają swe odrębne siły zbrojne, które tu nie wchodzą do rachunku. Wynoszą one prawie 29.000) liczy wraz z Algierem (do 3,000.000) przeszło 41.000.000 ludności, skąd wypada, że stosunek ilości wojska do ogólnej liczby mieszkańców jest jak 1:30; to jest że na 30 mieszkańców, w razie potrzeby staje jeden żołnierz.

Stosunek ten znajdujemy teraz prawie we wszystkich państwach.

Na osobliwszą uwagę zasługuje urządzenie straży narodowej (gwardji narodowej) przeznaczonej do pozostawania w kraju. 550.000 ludzi gwardji narodowej podzieloną została na 318 batalionów o sile 1600 ludzi każdy i na 128 bateryj artylerji, (z których 5 kompanii pontonierów stanowią), czyli do 40.000 artylerzystów. Nigdy nigdzie, nawet w Austrji za dobrych czasów austrjackich, nie używano tak ciężkich batalionów, jak teraźniejsze francuskie gwardji narodowej. Batalion, jako jednostka taktyczna, powinien być i podręcznym i dostatecznie silny zarazem — i dla tego według praktyki, na wojnie zdobytej, są one zwykle od 800—1000 na stopie wojennej. Więc jeśli tak jest a nie inaczej, to cel, w jakim urządzono podwójnej siły bataliony, zdaje się nam być widocznym, a mianowicie wybierając ludzi zręczniejszych do broni, ludzi mniej obciążonych obowiązkami względem familii, każdy komendant takiego batalionu będzie mógł, korzystając z zapału do wojny, na pierwsze zapotrzebowanie wysłać w pole po 800 mniej więcej ludzi, tak że ci, którzy byli przeznaczeni pierwiastkowo tylko do służby garnizonowej, naraz staną w ilości 100 pułków (300 batalionów) przed znienawidzonym Prusakiem

Rezerwy francuzkie składają się w $^3/_4$ z wysłużonych żołnierzy (6 lat żołnierz służy w czynnej, a tyleż w rezerwie) i $2^1/_4$ (roczny kontyngens 100.000) z rekruta. Rezerwa tak złożona w bardzo krótkim czasie, we dwa trzy miesiące najwięcej, przeobraża się w doskonałe wojsko.

A więc, jak widzimy, Francja posiada obecnie 1,350.000 dobrego wojska, bo i gwardja narodowa od roku przeszło sformowana, w większej części nic do życzenia nie pozostawia. Z tych 1,350.000 odtrąciwszy na strzeżenie fortec, brzegów, i porządku w kraju 250.000, na rezerwy 300.000, zostanie do wolnego rozporządzenia 800.000 wojska.

Lecz z tych 800.000 wojska, trzeba odjąć $^1/_8$ na ludzi zafrontowych, nieszeregowych. (parki, żandarmerja, szpitale, poczty, słudzy oficerscy, rzemieślnicy i t. d.), tak, że na rzeczywistą siłę bojową pozostaje tylko 700.000.

Odliczywszy po 50.000 na korpusa obserwacyjne na granicach Hiszpanii i Belgii, pozostanie 600.000 do rzucenia w oczy Prusakom!

Rozprawa Francuzów z Prusakami.

Spór francuzko-pruski wikłać się poczyna, a prawdopodobieństwo wojny europejskiej, mimo perswazyj dyplomatycznych, co raz więcej uwidocznia się. Pomijając bowiem doniesienia berlińskiego *Börsen Courier* o wypowiedzeniu Francji wojny przez Moskwę, jako przedwczesne wmieszanie się w układy dyplomatyczne ks. Gorczakowa, który miał zganić wymaganą od Wilhelma przez gabinet francuzki deklarację piśmienną, iż **nigdy** nie zezwoli aby Hohenzollern przyjął koronę hiszpańską, rodzi domniemanie, iż minister moskiewski stara się zapewnić sobie w odmownej odpowiedzi Francji uzasadnienia dla Moskwy do wyjścia z neutralności.

Dzienniki angielskie twierdzą, iż Anglia neutralność swą zachowa, dopóki Moskwa stać będzie zdala od zwady francuzko-pruskiej, Moskwa zaś swe stanowisko czyni zależnem od zachowania się Austrji. W Paryżu zaś jak i Wiedniu przemagać zaczyna przekonanie, iż Anstrja nie może zachować się obojętnie, bo Moskwa wkrótce oświadczy się po stronie Prus.

Dzienniki francuzkie opierając się o oświadczenie węgierskiej *Reformy*, która pisała „każde zwycięztwo Francji będzie zwycięztwem i dla nas, a każda jej klęska będzie naszą klęską,“ a więcej jeszcze na *Wiedeńskiej gazecie wojskowej*, wypowiadającej zwykle opinje arcyksięcia Albrechta, wierzą w alians austrjacko-francuzki, celem którego byłoby odparcie moskiewsko-pruskich zachceń.

I w Wiedniu konieczność starcia się Austrji z Moskwą zyskuje zwolenników. *Tagespresse* i *Morgenpost* występują przeciw neutralności bezwarunkowej.

Zdaniem ich Austrja musi się wmieszać skoro Moskwa Prusy poprzeć zechce Twierdzi to i *Fremdenblatt* oświadczając, iż Austrja ma obowiązek zwracać uwagę na **Moskwę i Wschód**, zkąd właśnie znowu nadchodzą wiadomości niepokojące. *Pester Lloyd* zaś pisze: „...Wobec takiego stanu rzeczy, (wzburzenia w Rumunii i zachceń Moskwy) obowiązkiem jest dyplomacji naszej strzedz się wszelkich złudzeń i bacznie śledzić położenie na północy i na Wschodzie, aby nie dać zaskoczyć się wypadkom. Gdyby nasza dyplomacja przekonała się, że myśleć nie można o ograniczeniu wojny na mocarstwa zachodnie, w takim razie niechaj poweźmie postanowienie, odpowiednie interesom monarchii i niechaj stara się unikać błędu, którego by już powetować nie można, a w który popadłaby wtenczas, gdyby się nieprzygotowana zaskoczyć dała wypadkom.

Życzymy sobie neutralności, ale prawdziwej, nie zaś neutralności zbrojnej. Gdyby zaś prawdziwa neutralność stała się niemożliwą, wtedy niechaj rząd leniwem wahaniem się i połowicznem działaniem nie naraża się znowu jednym, nie pozyskawszy drugich. Żadnych niepotrzebnych ewolucyj wojskowych, żadnego bezużytecznego zmarnowania pół miliarda, jak w czasie wojny krymskiej, ale przedewszystkiem jasne widzenie, co gdy potrzeba wymagać będzie, to szybkie postanowienia i energiczny czyn, winne być przewodnią gwiazdą dyplomacji naszej.

Wobec takiego stanu rzeczy, i u nas, co z radością zaznaczyć możemy, uwidocznia się co raz więcej dążenie do zajęcia odpowiedniego stanowiska — pierwsze wrażenia nikną, a trzeźwość i rozwaga inaczej nas usposabiają. I tak *Dzien. Lw.* dał niewątpliwie dowód dobrej woli, zmieniając swe dotychczasowe na bieżące wypadki zapatrywania, a wnosząc z tego, co mówi w wczorajszym numerze, spodziewać się możemy, iż więcej nie będziemy mieli przykrości spotykać się z takimi artykułami, jak „**Zatarg** francusko-pruski“ i jemu podobne.

Manifestacje radości z okazji wydanej Prusakom wojny w Paryżu nie ustają — rozmiary ich doszły do tego, iż policja zmuszoną się widziała aresztować kilkanaście osób, naruszających porządek publiczny.

Prusacy starają się w oznakach radości naśladować Francuzów. Za zerwane w Paryżu z gmachu pruskiej ambasady insygnia, manifestują się przed mieszkaniami francuzkich reprezentantów w Berlinie, Lubece i innych miastach, ale co więcej Bismark ponętnością złota, jak donoszą niektóre dzienniki, wywołał manifestację antifrancuzką w Florencji. Przekupieni dowódzcy tłumów przedstawiając temuż, iż Francja narusza prawa narodowe, przeszkadza jedności plemiennej, do czego dążą Włosi, zdołali wywołać pośród zgromadzonych okrzyki: „Precz z Francją! Niech żyje neutralność! Niech żyją Prusacy!“

W Niemczech organizuje się pod opieką policji pruskiej terroryzowanie osób i dzienników Francji przyjaźnych; w Bremie, Monachium, Lipsku, Darmstadzie wybijano okna, napastywano redakcje itd. niechętnych Prusom pism. W ten sposób umilkły objawy nieprzyjaźne militaryzmowi pruskiemu; równocześnie zaś gotują wszędzie adresy do króla pruskiego.

Urzędnicy dyplomatyczni stron poważnionych opuszczają swe stanowiska Konsul pruski Bernberg wyjeżdżając z Paryża do Berlina opiekę nad zamieszkałymi we Francji Prusakami pozostawił ambasadorowi hiszpańskiemu.

La France zapewnia, iż będzie uformowany legion hanowerski. Francuzi mają z sobą zabrać proklamację do Hanowerczyków, wzywającą do powstania.

O zbrojeniu się Francji, pisze *Berliner Börsen Ztg.*: Podróżni z Francji, którzy przybyli do Berlina, donoszą, że trakt z Paryża do i przez Chalons pokryty jest dniem i nocą wojskiem. Jaszczyki, armaty, jazda i wszystkie inne gatunki wojska maszerują pomięszane na tym trakcie ku granicy. Mianowicie przepełnione są drogi przez Clermont i Verdun do Etain, z Verdun do Metz, z Verdun do St Arnold i Beuley. Pod Saargmünd i Bitsch koncentrują się znaczne masy oddziałów inżynierskich. Trakt z Bitsch i przez Bitsch zasłonięty jest w całej długości fortyfikacjami.

Najnowsze dzienniki francuskie podają następujące wiadomości o uzbrojeniach i przygotowaniach wojennych: Podróż cesarza do armii nadreńskiej naznaczono na poniedziałek 18. lipca; cesarzowi towarzyszy syn jego i całe wojskowe otoczenie; zapewniają, że już przyszłej nocy zwinięto obóz pod Chalons. Jenerał intendent Wolff, mianowany został naczelnym intendantem całej armii, urząd, który piastował przedtem w Meksyku. Wojska francuskie, rozłożone wzdłuż południowych granic Francji, dostały rozkaz koncentrowania się w trzech punktach: Bordeaux, Agen i Tuluzie. Dekret cesarski nakazuje formowanie czwartego bataljonu o czterech kompanjach, przy każdym ze stu linjowych regimentów. Wszystkie większe kompanje statków parowych, otrzymały rozkaz być w gotowości do przewożenia wojsk i materjału wojennego.

Wice-admirał Bouet-Villaumez, mianowany naczelnym dowódzcą floty, ma wywiesić admiralską flagę na fregacie „Ocean.“

Bataljon turkosów paryskiej załogi miał się udać w niedzielę do obozu Satory dla ćwiczeń z *mitrailleuse*. Formujące się w Algierze pułki turkosów i żuawów, otrzymały rozkaz udania się do portów, i oczekiwania tam dalszych wskazówek. Kolej strasburgska przeładowana jest od wczoraj kanonierskiemi łodźmi, których mają używać na Renie *Gaulois* utrzymuje, że statki te będą miały po jednym oficerze, 15 ludzi załogi, i po jednem tylko dziale, dowodzić zaś niemi mają kapitanowie od fregat. Wszyscy urlopowani marynarze francuscy powołani są obecnie do służby.

Dywizja pancernych okrętów, krążąca po kanale, przybiła znów do przystani. Składa się ona obecnie z następujących okrętów: „La Gauloise,“ fregata pancerna o sile 900 koni i 17 działach, „La Flandre,“ fregata pancerna o sile 900 koni i 12 działach, „Jeanne d' Arc,“ pancerna korweta o sile 45 koni i 10 działach, „Le Corse,“ parowy *aviso*, o sile 100 koni i 4 działach, i cesarski yacht „Hirondelle“ pod dowództwem kapitana Selon. Oprócz wymienionych okrętów mają być wkrótce uzbrojone i przygotowane pancerne fregaty: „Invincible,“ „Taureau,“ „la Surveillante,“ „Solferino“ i „la Guyenne.“

Dyrekcja austrjackiej kolei zachodniej zawiadomiła, że komunikacja kolejowa z Francją przez Niemcy południowe jest przerwaną. Austrjackie koleje otrzymały wezwanie o odesłanie pruskich wagonów.

Palatynat badeński zajęło wojsko pruskie Jenerał pruski Steinmetz z Poznania, ma być mianowany dowódzcą armii bawarskiej.

Staats-Anzeiger ogłasza rozporządzenie tyczące się wywozu i przewozu broni i amunicji; dalej urzędową depeszę ministra handlu do naczelnych prezydentów w Królewcu, Szczecinie, Hanowerze i Kiel, według której Rada związkowa postanowiła w razie wybuchu wojny z Francją, iż okrętom kupieckim francuzkim, któreby z rozpoczęciem wojny znajdować się mogły w portach niemieckich, albo któreby tam przybyły później, zanim się dowiedziały o wybuchu wojny, dozwolony będzie sześcio tygodniowy pobyt od dnia wybuchu wojny w tych portach, w których się znajdują, tudzież daje im się wolność przyjmowania towarów albo wyładowania takowych.

Staatsanzeiger ogłasza „celem dokładniejszego wyjaśnienia“ ostatnich wypadków następujący ustęp ze sprawozdania barona Werthera o rozmowie jego z ks. Grammont:

...Książę Grammont dodał, że zrzeczenie się przez księcia Hohenzollern tronu hiszpańskiego uważa za rzecz poboczną, nigdy bowiem nie byłaby mu Francja dozwoliła, aby na nim zasiadł; obawia się przecież (ks. Grammont), by postępowanie nasze (Prus) nie pozostawiło trwałej niechęci w obu krajach. Należy zatem zniszczyć jej zarodek, przyczem (ks. Grammont) wychodzi z tego zapatrywania, że w postępowaniu naszem (Prus) względem Francji nie zachowaliśmy form (procédé) przyjacielskich, co także, o ile mu (księciu Grammont) wiadomo, przyznały wszystkie wielkie mocarstwa. Szczerze mówiąc, nie pragnie wcale wojny, ale przyjaznych i dobrych z Prusami stosunków, czego i ja, jak mu wiadomo, także sobie życzę; dlatego powinniśmy wspólnie nad tem pomyśleć, czy nie ma środka wywarcia w tym celu pomyślnego wpływu i z swej strony poddaje mojej rozwadze, czyby najwłaściwszym ku temu krokiem nie był własnoręczny list króla do cesarza. Odwołuje się w tej mierze do rycerskiego serca Jego król. Mości, któreby bezwątpienia prawdziwe ku temu poddało mu natchnienie.

„W liście tym możnaby tylko powiedzieć, że Jego król. mość, udzielając księciu Leopoldowi Hohenzollern Najwyższe upoważnienie do przyjęcia korony hiszpańskiej, nie mógł sądzić, by przez to dotknął interesów lub godności narodu francuzkiego; król przystępuje do zrzeczenia się księcia Hohenzollern i to z życzeniem i nadzieją, że odtąd zniknąłby wszelki powód do niesnasek pomiędzy obu naszemi rządami. Takie i tym podobne słowa, które przez publikacją w ogólnej treści mogłyby się przyczynić do ukojenia powszechnego wzburzenia umysłów, mógłby ów list zawierać: przecież chciałby (książę Grammont) nadmienić, aby w nim nie było wzmianki o pokrewieństwie cesarza (z księciem Leopoldem), ponieważ ten argument szczególniej tutaj (w Paryżu) obraża.

Zwróciłem uwagę księcia Grammont, że krok podobny niezmiernie byłby utrudniony jego oświadczeniem z dnia 6 bm. w Ciele prawodawczem; zachodziły bowiem w niem napomknienia, które musiały głęboko Jego Król. Mość urazić. Chciał (ks. Grammont) temu zaprzeczyć podnosząc, że w mowie swej wcale Prus nie nazwał i że oświadczenie jego było wówczas gwałtownie potrzebnem do uspokojenia wzburzonej izby. — Tymczasem przyszedł p. Ollivier w ciągu naszej rozmowy, o której przebiegu książę Grammont go zawiadomił. P. Ollivier przedstawił gorąco skuteczność i konieczność w interesie pokoju podobnego listu, i prosił mnie jak najmocniej, bym myśl tę Jego Król. Mości przedłożył. Obydwaj (p. Ollivier i ks. Grammont) mówili, że jeśli nie sądzę być w możności podjęcia się tego, upoważnią hrabiego Benedetti do wniesienia tej kwestji. Obydwaj ministrowie, podnosząc ze względu na własne stanowisko potrzebę podobnego załatwienia celem uspokojenia umysłów, dodali, że list taki upoważniłby ich do wystąpienia w obronie Jego Król. Mości przeciw nieuniknionym na jego osobę napaściom. W końcu zauważali, że postępowanie nasze w sprawie hohenzollernsko-hiszpańskiej o wiele więcej dotknęło naród fancuzki aniżeli cesarza.

Książę Grammont napomknął w naszej rozmowie, iż wierzy, że książe Hohenzollern z polecenia Jego Król Mości zrzekł się tronu; przecież zaprzeczyłem temu, twierdząc na pewno, że książe hohenzolernski tylko z własnej inicjatywy to uczynił.

Dalej ogłasza *Staats-Anzeiger* dosłowny raport adjutanta służbowego królewskiego, który miał sobie polecone zdać sprawę z wykonania nakazu królewskiego pod względem p. Benedettego; raport ten brzmi:

„Jkmść w skutek rozmowy z hr. Benedettim dnia 13. lipca rano na przechadzce ku źródłu, raczył mnie około godziny 2 po południu wysłać do posła z następującem poleceniem: Jkmć otrzymał przed godziną w piśmiennem uwiadomieniu od ks. Hohenzollerna z Sigmaringen najzupełniejsze potwierdzenie tego, co mu poseł rano udzielił, jako otrzymane wprost z Paryża p d względem zrzeczenia się przez księcia Leopolda kandydatury na tron hiszpański Król Jmć widzi w tem rzecz już skończoną. Pan Benedetti, kiedym się przed nim z polecenia sprawił, rzekł: iż po swojej z królem rozmowie otrzymał nową depeszę od p. Grammonta, która mu poleca uzyskać posłuchanie u Jkmci i jeszcze raz przedłożyć królowi Jmci życzenie rządu francuskiego:

1) aby zatwierdził zrzeczenie się księcia Hohenzollerna;

2) aby dał zapewnienie, iż w przyszłości kandydatura ta nie będzie na nowo podjętą.

Na to Najj. Pan kazał odpowiedzieć posłowi przezemnie, iż zrzeczenie się ks. Leopolda w tym samym duchu i w tej samej rozległości potwierdził, w jakim to dawniej uczynił z przyjęciem tej kandydatury. Piśmienne zrzeczenie się kandydatury otrzymał król Jmć od księcia Antoniego Hohenzollerna, który upoważniony był do tego przez księcia Leopolda. Pod względem drugiego punktu, zapewnienia na przyszłość, może się Najj. Pan na to jedynie powołać, co sam rano posłowi objawił. Pan Benedetti przyjął tę odpowiedź królewską z wdzięcznością i wyraził się, iż uwiadomi o niej gabinet swój, jak to ma sobie polecone. Pod względem jednak drugiego punktu, musi wyraźnie, będąc do tego wezwany, jeszcze raz obstawać przy prośbie swojej o udzielenie mu ponownego posłuchania i rozmowy z królem Jmcią, choćby też na to tylko, aby usłyszeć te same słowa z ust Jkmci, a to tem bardziej, iż w tej ostatniej depeszy znajdują się nowe argumenta, któreby rad królowi przedłożyć. Na to kazał Najj. Pan odpowiedzieć posłowi po trzeci raz przezemnie po obiedzie około godziny $5^1/_2$, że Najj. Pan musi stanowczo odmówić wdawania się w dalsze rozprawy pod względem ostatniego punktu (zapewnienia obowiązującego na przyszłość). To, co król dziś rano powiedział, było ostatniem jego słowem i może się jedynie na to powołać. Na zapewnienie, że nic można stanowczo liczyć na przybycie nazajutrz br. Bismarka do Ems, oświadczył pan Benedetti, że ze swojej strony poprzestanie na tem oświadczeniu króla.“

Raport ten adjutanta królewskiego, ks. Radziwiłła przekonywa, że król nie wyrzekł słów: „Król pruski nie ma nic do powiedzenia ambasadorowi francuzkiemu“ o czem gazety pisały.

Za nieprzyjęcie Benedettiego, ks. Grammont zemścił się na ambasadorze pruskim br. Wertherze, gdy ten bowiem przybył w Paryżu do gmachu ministerjum spraw zagranicznych, zażądał widzieć się z ks. Gramont, zatrzymano go dwie godziny, a po upływie tego czasu zawiadomiono, iż minister jest zajęty i widzieć się nie może z reprezentantem króla pruskiego.

Telegram wczoraj wieczór z Wiednia wysłany donosi, że rada ministrów uchwaliła podnieść armią na stopę pokojową. Istotnie armia obecnie jest niżej stopy pokojowej. W kompanii jest zaledwie po 40 do 60 ludzi, gdy stopa pokojowa wynosi na kompanię po 91 ludzi szeregowców (Mannschaft), a stopa wojenna na kompanię po 236 ludzi. Istotnie wczoraj już nadeszły rozkazy, aby skompletować kompanie na pełną stopę pokojową, a dziś już powołanie części urlopników wyjdzie z komend werbowniczych.

Zbrojnej neutralności Bawarji na korzyść Francji tłumaczyć jeszcze nie można. Nawet gdyby Bawarja zamierzała wystąpić obok Prus przeciw Francji, to do zmobilizowania potrzebuje czasu. Przez ten czas na rękę jej jest głosić zbrojną neutralność, ma bowiem nadzieję, że tem niemożliwem uczyni Francji najście Palatynatu. Lecz czy Francja będzie taką zbrojną neutralność respektować? to jest, czy zostawi Bawarji czas swobodny do zorganizowania się, do zmobilizowania, mogąc się spodziewać, iż potem uzbrojona Bawarja stanie obok Prus?

Wiadomość telegrafem nadeszła, iż sejm bawarski nie 27,800.000 złr., lecz tylko 18,200.000 złr. kredytu uchwalił na mobilizację, dowodzi, iż Izba chce jeszcze teraz zachować neutralność zbrojną, t. j. nie chce aby się Bawarja od razu rzuciła w wojnę, lecz aby czekała dalszego rozwoju wypadków.

O celu pobytu księcia Gorczakowa w Paryżu, niema żadnej autentycznej wiadomości, lecz wstrzymanie rozpoczęcia akcji wojennej ze strony Francji na dni kilka, zdaje się wskazywać, że ks. Gorczakow zapewne jeszcze usiłuje spór załatwić pokojowo. Z Wiednia donoszą, że w Paryżu podniesiono myśl kongresu.

Ważny jest telegram nasz, podany w porannym numerze, iż Turcja powołała pod broń wszystkie rezerwy. Jeżeli to się sprawdzi, to i Moskwa zniewolona byłaby powołać swoje rezerwy pod broń, tj. zmobilizować się, co znowu oddziałałoby i na Austrję, którąby również stanowisko zbrojnej neutralności zająć musiała.

Dotąd spokój na lądzie. O poruszeniach wojska niema pewnych wiadomości, tylko flota francuzka demonstruje na morzu. Przed Helgolandem krążyło 17 statków wojennych francuzkich. W Hamburgu i Lubece panuje wielki popłoch z powodu wybuchu wojny, a żegluga już powstrzymana. W piątek ostatni okręt odpłynął pod flagą angielską do Ameryki. Armatorowie bremeńscy upraszali telegramem króla, aby im wolno było używać pawilonu amerykańskiego, a Prusy odniosły się do prezydenta Stanów Zjednoczonych, czy okręta posiadające chorągiew pruską, ale będące w pewnej części własnością Ameryki, mogą zawiesić chorągiew Stanów Zjednoczonych.

Obawiano się, aby północna Ameryka nie stanęła po stronie Prus przeciwko Francji, a obawa ta nawet wpłynęła na znaczne obniżenie kursów. *La Presse* podaje depeszę z Washingtonu, z której możnaby inaczej twierdzić, a mianowicie, że udzielona Izbie niższej wiadomość o wypowiedzeniu wojny, przez wielu deputowanych została z entuzjazmem przyjętą

Prusy zamierzają wysłać dla obsadzenia granicy szlezwickiej armię saską i Niemiec południowych.

We Francji ogłoszono już urzędownie nominację dowódzców głównych komend. Telegram poniżej zamieszczony podaje tylko niektóre z nich, takowe więc uzupełniamy według pism francuskich.

Armia francuska pozostaje pod osobistym dowództwem cesarza, podzieloną została na 4 korpusy pod dowództwem marszałków Mac-Mahona i Bazaina, i jen. Palikao, a korpus czwarty, stanowiący rezerwy, oddany ma być jen. Frossard.

Piąty oddział wójsk ma być wsadzonym na okręta dla wyładowania na terytorjum nieprzyjacielskiem, a dowódzcą tegoż mianowany jen. Bourbaki, pochodzący z rodziny polskiej (Burbackich).

Marszałek Canrobert obejmuje komendę obozu w Chalons, a na jego miejsce komendantem Paryża zostaje marsz. Baragnay d' Hilliers.

Wice-admirał Bouet Willaumez wyjechał z Paryża do Cherbourga dla objęcia dowództwa nad flotą. Szefem sztabu tegoż naznaczony kontr-admirał la Roncière de Nourry. Eskadra zaś, krążąca na morzu Śródziemnem, oddaną została pod komendę wice-admirała Fournichon.

Marszałek Mac-Mahon, ks. Magenty, złożywszy zarząd Algieru w ręce jen. Durieu, wyjechał do Paryża przed kilku dniami, a więc zapewne dziś jest już na miejscu nowego przeznaczenia.

KRONIKA.

Wiedeń d. 17. lipca.

(*sk.*) *Proces robotników.* — (Ciąg dalszy.) Po Mühlwasserze nastąpił świadek ksiądz Florencourt. Jestto były redaktor dziennika *Vaterland*, typ niemieckiego ultramontanina. Obok gładkiej, dobrze zakonserwowanej i przyjemnej powierzchowności, poważnych i wyrachowanych ruchów, posiada niezmiernie wiele taktu w obejściu się, rozwagę, odznaczającą się wymowę, i wejrzenie cichego, niewinnego baranka. — Każdy umysł niedoświadczony i niepodejrzliwy, po kilku chwilach rozmowy, zdolny jest na swoją przeciągnąć stronę, w takim stopniu umie sobie przyswoić wyraz dobroduszności i ton szczerości. Trzeba dobrze znać się na ludziach, i mieć wzrok bystrego fizjonomisty, by pod złudnym pokory i dobroci płaszczykiem dopatrzyć się gładkich lecz ostrych kocich pazurków.

Siedział on za przestępstwo prasowe w więzieniu Suben razem z robotnikami Subariccm i Pfeifferem, z których pierwszy miał utonąć w Dunaju podczas ucieczki, drugi siedzi na ławce oskarzonych. Między innemi rozmawiano także o ewentualnościach powstania w wielkich miastach w ogóle, a szczególnie w Wiedniu, którego plan więźniowie posiadali. Nie chodziło o pewne i określone wypadki — ale tak sobie na przypadek, gdyby... Subaric, który uczęszczał do Wiener-Neustadzkiej wojskowej akademii, określał miejsca, które powstańcy wiedeńscy powinniby zająć i obsadzić, by skuteczny módz sile wojskowej stawić opór. Podnosił on przy tej sposobności strategiczne znaczenie Burgthor, — Kärnthnerring, — Elisabethbrücke itd.

Skończywszy czas kary, ksiądz Florencourt przybył znowu do Wiednia, i zajmował się jak dawniej redakcją *Vaterlandu*. W biurze odwiedzała go czasem panna Podanyj, pragnąca zasięgnąć wiadomości o znajomym jej a więzionym podówczas Pfeifferze. Ks Florencourt przyjmował ją grzecznie, choć — jak dodać pospieszył — nie rad był w duszy jej odwiedzinom. Była także mowa o Subaricu. Panna Podanyj twierdziła, iż ją umyślnie skierowała na niego, bo jej Hartung miał mówić, że Subaric wtajemniczonym jest w plany powstania. Ks. Florencourt zeznaje zaś, iż on wszczął o nim pogadankę, dowiedziawszy się o jego śmierci. Wtedy to powiedział jej o tych miejscach, które znalazły się przypadkowo w notatce Oberwindera, i które prokuratorja związała z mniemanym planem rozruchów.

Zeznania ks. Florencourta były na korzyść robotników uczynione, aczkolwiek tenże nie należy do partji Oberwindera, i stykał się zawsze tylko z partją federalistów. Cicho, łagodnie i potulnie, a zarazem z wszelkiemi restrykcjami bronił oskarzonych, dziwił się, iż rozmowy prowadzone w więzieniu bez wszelkiego celu, a tylko dla zabicia czasu, mogły dać powód do tak okropnego oskarzenia, objaśnił, że niektóre ulice, zanotowane u Oberwindera, przez Subarica wcale nie były wspominane, i objawił mimochodem, również potulnie i pokornie, że według jego zdania cały ten proces wcale niepotrzebny i bezmyślny — że może tylko rząd kompromitować.

Przywołano wreszcie pannę Podanyj. Jej przesłuchanie, trwające dobre trzy godziny, było najciekawszą chwilą z całego procesu.

Publiczność wyczekiwała go tem bardziej, ile że z dotychczasowego toku sprawy wynikało, iż na jej zeznaniach opiera się cała prawie budowa oskarżenia, iż od niejto najcięższe wychodzą zarzuty, i że nie doścignięty był powód, który tę byłą przyjaciółkę serdeczną oskarżonych, ich partyzantkę i agitatorkę przykuł do boku prokuratora. Powód ten i po przesłuchaniu pozostał jedną z tajemnic serca 8letniej dziewczyny...

Panna Podanyj jest buchalterką w jakimś handlu i liczy jak rzekłem wiosen 18. Na pierwszy rzut oka przypomniała mi nihilistki petersburgskie, później jednak dostrzegłem w niej mniej śmiałości od tamtych i więcej kobiecej wstydliwości, a zarazem i więcej słabości charakteru. Była ubraną całkiem czarno, z czerwonym kwiatuszkiem u boku. Czarny kapelusik siedział kokietniczo na dość zgrabnej główce o krótko strzyżonych ufryzowanych i jasnych włosach. Figurę ma piękną, kibić niemal rozkoszną, rączki i nóżki małe i zgrabne. Twarz jednak delikatnej cery szpeci ogromny nos, najmniej sześć cali długości i broda o niemieckim akcencie tj. bardzo w tył posunięta. U nas porównanoby ją do pieska lub do małpki fawyrotki, i jeślim się chciał nią lubować, to patrzałem na nią tylko z tyłu. Gdy przypadkowo zwróciła twarz ku mojej stronie, natychmiast przypominała mi się małpiarnia w Schönbrunie i jej pieczarni mieszkańcy. Niemieccy dziennikarze nie tak sądzili o niej. Uznali ją jednogłośnie za piękne stworzenie *mit einer etwas prononcirten Nase...* Mówią, że śledczy sędzia Nebenführ, znany wielbiciel płci pięknej, także nie był mego zdania, i patrzył na pannę Podanyj z równą przyjemnością z tyłu jak z przodu — zwłaszcza przy śledzwie, podczas którego kazał swemu auskultantowi wychodzić precz z komnaty... naturalnie, aby p. Podanyj mniej żenować. Ha, cóż co kraj — to obyczaj! Swift widział nie takie rzeczy w kraju Liliputów, a nie dziwił się...

Z przywódzcami robotników Oberwinderem i Hartungiem, poznała się Podanyj na zgromadzeniu ludowem. Odtąd uczęszczali obaj często do domu jej rodziców, zwłaszcza, że brat jej także należał do partji socjalnych demokratów. Sama panienka wstąpiła tożsamo do towarzystwa robotników i otrzymała od Hartunga pono dyplom na członka międzynarodowej asocjacji. Z tym to młodzieńcem zawiązała ona przyjaźny i wcale przyzwoity stosunek. Rozmaicie ludzie o tej przyjaźni mówili, lecz w plotkach nie było i słowa prawdy. Najbliżsi przyjaciele Hartunga opowiadali mi, że stosunek jego do Podanyj nigdy nie przekroczył granic zwykłej grzeczności, podniesionej tylko wspólnych zasad wyznawaniem, i dążeniem do wspólnego celu. Hartung zresztą miał narzeczoną w Norymbergii, o której Podanyj wiedziała. Oberwinder uważał ją jako dziecko, i rozmawiał z nią zwykle, jak sama zeznała, żartobliwie. Oberwinder jest bardzo przystojnym człowiekiem, i nic dziwnego gdyby się był podobał pannie Podanyj. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wzgardzona jej miłość była pierwszym powodem nienawiści kobiecej, a potem i zdrady, wyłącznie tylko przeciw Oberwinderowi skierowanej. (C. d. n.)

— **Kurjerek lwowski.** Dyrekcja naszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zawiadamia członków swoich, iż dnia 7. sierpnia odbędzie się publiczne losowanie dzieł sztuki, zakupionych kosztem Towarzystwa. Proszeni są przeto uprzejmie pp. ajenci i członkowie o nadesłanie zalegających u nich opłat za akcje najdalej do 25. bm., w którym to dniu rachunki zostaną zamknięte i rozpoczną się prace przygotowawcze do losowania. Zwracamy uwagę interesowanych na §. 7. statutu Tow., według którego tylko zapłacone akcje mają prawo udziału w losowaniu.

Zamknięcie na krótki czas teatru tłumaczy dyrekcja w porozlepianych plakatach dokonywaniem przygotowań do dramatu *Afrykanka*. Przy tej sposobności zaznaczamy ciekawą nowinę teatralną, powziętą z pewnego źródła, że Wydział Towarzystwa przyjaciół sceny narodowej wystosował prośbę do znakomitego artysty warszawskiego, p. Żółkowskiego, aby przybył do Lwowa na gościnne występy. Dyrektor teatru udał się nadto osobiście do Warszawy, ażeby nakłonić do tego artystę, ponoś bardzo trudnego do wycieczek artystycznych. Dość tu przytoczyć, że p. Ż. pomimo kilkakrotnych zapowiedzi i obietnic odwidzenia Lwowa, przez cały czas swojej świetnej karjery artystycznej, nie występował jeszcze na scenie naszej. Tym razem może wzgląd na młodsze pokolenie naszych artystów, potrzebujące znakomitych wzorów, a w imieniu którego wymieniony Wydział uprasza go o wystąpienie we Lwowie, skłoni artystę do okazania nam tego rodzimego geniuszu, dla którego Warszawa tyle ma sympatji i szacunku.

Teatr niemiecki podczas przedstawienia wtorkowego znajdował się w niemałym kłopocie, spostrzeżono bowiem nagły ubytek jednej z najlepszych śpiewaczek opery tutejszej, a wnet sprawdzono też tajemne zniknięcie jej ze Lwowa. Trudno dziwić się artystce, że nie

chcąc grać przed próżnemi ławkami, wolała wyjechać na świeże powietrze — żal nam tylko serdeczny, że cała opera niemiecka, z dramatem niemieckim w dodatku, nie znikła ze Lwowa, tak jak to uczyniła *solo* owa solistka.

W sprawie zniesienia teatru niemieckiego miało się tu odbyć w tych dniach zgromadzenie ludowe. Tymczasem dowiadujemy się, że i ten więc został odroczony „z powodu wypadków politycznych". Tak więc dzięki wypadkom politycznym Polacy lwowscy dalej niepolitycznie uczęszczać będą na niemieckie kazania w guście Skarbkowskim. „*Die Polen sind doch liebe Kerle*" oświadczył ktoś niedawno.

Dochodzą nas często zażalenia na filię pocztową nr. 1., przy ulicy Pańskiej, iż według swego miłego upodobania zamyka biuro przed upływem urzędowej godziny. Stronie, która d. 16 b. m. o godzinie 3/4 na 6. chciała oddać przesyłkę, po dłuższem pukaniu otworzono drzwi z gromkiem ofuknieniem: „*Hier wird nichts mehr aufgenommen*" i przed nosem zatrzaśnięto.

Dnia 19. b. m. około 8ej zrana uwijał się po Łyczakowie w pobliżu kościoła św. Antoniego biały ostrzyżony pudel, prawdopodobnie wściekły, rzucał się bowiem na inne psy i na przechodniów i pokąsał 9letnią dziewczynkę. Ścigany, uciekł do lasku zwanego Lonszanówka, lecz przywołani uprzątacze nie mogli go tam odszukać. Ukąszoną dziewczynkę oddano pod nadzór lekarski.

Tegoż dnia w południe, koło pałacu arcybiskupskiego, żebraczka wyciągnąwszy rękę do przechodniów o jałmużnę, rażona apopleksją, padła nagle bez życia.

We wtorek w południe kupcowej żydówce przechodzącej ulicą Żółkiewską, skradziono w ciżbie perły wartości 300 złr.

W nocy zaś, z 18. na 19. bm. złodzieje na których trop policja wpadła już, skradli trzy konie z pastwiska „na Korytach".

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś dnia 21. b. m. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1) Wnioski sekcji III., co do budynków wyprowadzić się mających w dworcu budowlanym; sprawozd. radny p. Żask. 2) Oferta p. Teofila Rudzkiego, względem objęcia dostawy kamienia rzecznego do żwirowania dróg; sprawozd. radny p. Ślaski. 3) Dekret Wys. c. k. namiestnictwa w sprawie pokrywania potrzeb kościelnych tutejszych parafij; sprawozd. radny p. dr. Starzewski. 4) Podanie przedsiębiercy czyszczenia kanałów miejskich o podwyższenie wynagrodzenia; sprawozd. radny p. Ślaski. 5) Ekstabulacja praw miejskich z hipoteki realności pod nr. 2 1/4 i 385 1/4; 6) Wyznaczenie pensji dla p. Marcinkiewiczowej, wdowy po pensjonowanym kancelliście magistratu; sprawozd. radny p. Jasiński. 7) Wnioski sekcji III. względem unormowania wynagrodzenia za czyszczenie posadzki w salach ratuszowych; sprawozd. radny p. Żask. 8) Podanie komitetu sklepu ubogich o zapomogę; sprawozd. radny p. Miączyński. 9) Podanie dzierżawcy dóbr fundacji śp. Stanisława Gosiewskiego, o pozwolenie do przeniesienia dzierżawy Pniatyna na p. Stanisława Nunowskiego; sprawozd. radny p. Ignacy Miłaszewski. 10) Przyjęcie darowizny 120 złr. ofiarowanej przez p. Agnieszkę Kochman na rzecz Zakładu sierót i zapisu 1000 złr. zdziałanego przez śp. Franciszka Adamskiego na rzecz funduszu kalek; sprawozd. radny pan Miączyński. 11) Wnioski sekcji I. względem wyasygnowania subwencji dla ochronek; sprawozdawca radny p. Miączyński. 12) Podwyższenie wynagrodzenia dla pogotowia kominiarza na strażnicy ratuszowej; sprawozd. radny p. Maniecki.

— **Spis zmarłych we Lwowie** do 18. lipca. Julian Pokarski, prywatny, lat 29, na gruźlicę. Franciszka Gwozdziewicz, 1 rok, na osłabienie. Ewa Faszycka, zarobnica, na gorączkę połogową. Bożywój Krug, syn budowniczego, 6 miesięcy, na konwulsje.

— **Moskiewskie agitacje w Galicji.** Że Moskale systematycznie dążą do zjednania sobie w naszym kraju jak największej liczby zwolenników wiadomo każdemu. Mało jest jednak takich którzyby wiedzieli jakiemi sposobami prowadzą się te roboty? Najczęściej składa się wszystko ogólnikowo na ruble moskiewskie, gdy tymczasem ruble nie grają w tej sprawie tak poważnej roli, jak to o tem powszechnie sądzą — bo na cóż sypać naiwnym wróblom ruskim ruble, jeżeli to także wróble, co dają się łapać i na plewę złotych obiecanek?..

Pp. Dziedzicki, Płoszczański, dr. Dobrjański, dr. Krzyżanowski, prof. Lewicki, dr. Kostek, ks. Naumowicz, ks. Pietrusiewicz i inne są głównemi filarami działania, wymierzonego na zmoskwicenie duchowieństwa i młodzieży ruskiej. Panowie ci kolportują swoje idee jako redaktorowie *Słowa*, kierownicze figury *Matycy ruskiej*, *ruskiej Besidy*, wydziału tymczasowego *Rady ruskiej* — jednem słowem wszystkich instytucyj, które obejmuje w sobie *Narodnyj dom*. Między *Narodnym domem* a Moskwą zachodzą liczne stosunki przyjaźnego znoszenia się wzajemnego, nie mówiąc już bowiem nic o czułej opiece, jaką rozciągają nad tą instytucją ks. Kuziemski z Chełma i ks. Głowacki z Wilna, związani z *Narodnym domem* tysiącznemi wspomnieniami z przeszłości, nie wspominając o naukowych stosunkach *Narodnego domu* z Moskiewskiem towarzystwem etnograficznem, Petersburgskiem stowarzyszeniem dla „ruskiej historji narodowej" itp. — aż na ogrodniczych skończywszy, to najciekawsze są znoszenia się ze znanym *Komitetem słowiańskim*.

Jaki jest cel polityczny istnienia komitetu Słowiańskiego, wie cały świat. Mając więc cel jasno nakreślony, wzmiankowana korporacja, złożona z najpierwszych znakomitości urzędowych, naukowych i publicystycznych w carstwie, przy jawnej pomocy całego dziennikarstwa tamtejszego a półjawnem poparciu rządu, dąży do tego celu z energią i drogami wcale zręcznie obmyślanemi. Za pośrednictwem tego komitetu otrzymuje „zagraniczna młodzież słowiańska" subsydja pieniężne na koszta kształcenia się, otrzymują pomieszczenie w rządowych zakładach naukowych moskiewskich awanturnicy duchowni i świeccy, chcący przesiedlić się pod skrzydła opiekuńcze *błagonamierennej matuszki*, otrzymują wskazówki gdzie mają udawać się za pośrednictwem członków i przyjaciół tegoż komitetu, i komitet Słowiański rozpycha wreszcie w świat słowiański wielkie masy druków, których treść zastósowaną jest do jego tendencyj.

Otóż stała agencja w Galicji do rozpowszechniania zasad kierowniczych takich instytucyj, jak moskiewski komitet Słowiański, jest dla Galicji Narodnyj dom *respective* redakcja *Słowa*. Księża, profesorowie i młodzież pragnąca przesiedlić się do Moskwy, znajdują tam życzliwą radę i pomoc, tam adresują z Moskwy wszelkie przesyłki druków panslawistycznych, które za pośrednictwem rozjeżdżających się na wakacje bursaków i zaufanych studentów gimnazjalnych rozchodzą się po prowincji. Jakoś przed dwoma tygodniami np. nadszedł z Moskwy taki transport książek i broszur, przeznaczonych do rozpachania przez studentów na prowincji. Już od lat kilku przychodzą tu zawsze o tej porze książki z Moskwy. W ostatnich czasach kokietuje Narodnyj dom z ukrainofilami a to dla tego, że tak zwana starsza partja ma ukrainofilów za słabe głowy, które łatwo obałamucić, więc mają nadzieję, że znoszenie się z nimi nie pozostanie bez skutku.

Ludzie czynni na rzecz Moskwy w Narodnym domu i rozsiani po kraju przyjaciele ich, działają po wielkiej części z rzetelnego przekonania, i niesprawiedliwością byłoby posądzać ich powodowanie się pobudkami niehonorowemi. Przeciwko ich szkodliwej dla publicznego dobra tendencji, każdy zdrowo myślący syn kraju ma obowiązek walczyć wszelkiemi godziwemi środkami, lecz to nie uprawnia go do odmawiania im wszystkim ryczałtem poczucia uczciwości — nawet takim, którzy na to nie zasługują.

Na prowincji prowadzą agitację między ludem po części księża-moskalofile, (których jednak w rzeczywistości mniej jest niż ogólnie sądzą) djaki i bardzo mała liczba nauczycieli, a najbardziej dziady i inne włóczęgi, mianowicie na jarmarkach i po odpustach. Obiecują oni włościanom w razie najścia „ruskich wojsk" nietylko lasy i pastwiska, ale nawet wszystkie grunta dworskie daremnie, oprócz tego zniesienie podatków, stempli a wreszcie sól i bakun (tytoń) daremnie. Wielką w tym rolę odgrywa także agitacja religijna: wspaniałe odpusty w Poczajowie i innych miejscach nadgranicznych, „cudowna woda carska" roznoszona z Poczajowa po całej Galicji jako skuteczne lekarstwo przeciwko febrze i od piorunów itp. arcyzręcznie na obałamucenie ciemnych umysłów obliczone szarlatanerje. Urzędnicy sądowi, delegowani do egzekwowania wyroków w sprawach serwitutowych podają w swoich sprawozdaniach nadzwyczaj interesujące wynurzania się rozjątrzonych włościan z zaufaniem do „ruskiego" cara, który ma niby przyjść oswobodzić ich od „panowania Lachów i sprzymierzonych z nimi urzędów."

Z tego wszystkiego wypływa ten sens moralny, że gdyby kiedy zdarzyło się przypadkiem, że przyszłoby do starcia między Moskwą i Austrją byłoby nadzwyczaj nieroztropnie dozwolić Moskalom wkroczyć do Galicji, gdzie znaleźliby bardzo wiele przygotowanego już do zużytkowania na swoją korzyść materjału palnego. W Królestwie i na Wołyniu są zaś wszystkie warstwy ludności (mianowicie włościanie) tak rozgoryczone przeciw swawoli czynownictwa moskiewskiego, że wojska austrjackie przyjętoby tam ogólnie z najżywszemi sympatjami. Kto nie wierzy, niechaj zapyta paczkarzy nadgranicznych, żydów utrzymujących stosunki handlowe z tamtejszą ludnością i w ogóle wszystkich przyjezdnych z tamtąd, nie wyjmując nawet Moskali samych.

— **Wynik egzaminu dojrzałości w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa z końcem roku szk. 1870.** Zgłosiło się abiturjentów 46, między tymi jeden obcy.

Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymało czternastu, mianowicie: 1. Błonarowicz Jan, 2. Domin Karol, 3 Jaworski Kazimierz, 4. Korczyński Aleksander, 5. Knryś Piotr, 6. Mally Edward, 7. Markiewicz Dominik, 8 Oliva Karol, 9. Osmanowicz Tytus, 10. Palmstein Roman, 11. Piaskiewicz Walery, 12. Skórski Aleksander, 13. Terlikowski Franciszek, 14. Wasilkowski Józef.

Świadectwo dojrzałości otrzymało 27, mianowicie:

1. Bielewicz Józef, 2. Chudzicki Jan, 3. Derenowski Paweł, 4. Eiselt Jan, 5. Eiselt Ludwik, 6. Frank Adolf, 7. Lang Ignacy, 8 Janko Jan, 9. Jarosz Władysław, 10. Kopacz Stanisław, 11. Kriegseisen Józef, 12. Niezabitowski Antoni, 13. Nowodworski Antoni 14. Poniński Leander, 15. Prokopowicz Władysław, 16. Ruszczyński Jan, 17. Sakowski Piotr, 18. Serbeński Michał, 19. Słomka Tadeusz, 20. Sobol Franciszek, 21. Teodorowicz Antoni, 22. Warchoł Jan, 23. Widajewicz Adam, 24. Wyspiański Władysław, 25. Zawirski Jan, 26. Żydło Julian, 27. Mokrzycki Antoni.

Czterem abiturjentom pozwolono zdawać powtórny egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach. Jednego reprobowano na rok.

Z dyrekcji c. k. gimnazjum Granciszka Józefa.

We Lwowie 13. lipca 1870.

— **Curiosum.** Od znanego autora dzieł o tajnym sojuszu hr. Bismarka z Napoleonem, p. Bolesława Swierszcza, odebrał *Dziennik Pozn.* z Królewca następujący ciekawy telegram:

„Wypowiedziana wojna nad Renem jest mistyfikacją w celu wywołania europejskiej konferencji. Rezultatem konferencji będzie alians Niemiec z Francją, rozwiązanie kwestji wschodniej i polskiej, i wzniesienie cesarstwa niemieckiego... Upraszam o wydrukowanie niniejszego. *Bolesław Świerszcz.*" — Sic!!!

— **Z Tarnopola** Przed kilkoma dniami zmarł w tutejszym szpitalu miejskim chłopak malarski, któremu koło od wozu szutrowego na kolei żelaznej przecięło i zgruchotało prawą nogę. Śmierć nastąpiła w skutek gangreny w 24 godzin.

— **Drohobycz** d. 17. lipca. (*Zapytanie z powodu sprostowania.*) *W Gazecie Narodowej* z dnia 14. lipca wystąpiło kilku członków kasyna kupieckiego całkiem słusznie w obronie postępowania naszych żydów przy sejmowych wyborach; dodali jednak ci panowie zarazem wzmiankę, jakoby polska partja demokratyczna, pod przewodnictwem p. Tyca zostająca, wstrzymała się od głosowania. Wiadomość tu niezmiernie nas zdziwiła, gdyż my o tym fakcie zupełnie nic nie wiemy. Odkąd opinja publiczna postępowanie p. T. stanowczo potępiła, odkąd wykluczono go z kasyna i złożono z urzędu sekretarza przy stowarzyszeniu rękodzielników; odkąd wyszły na jaw rozmaite fakta, tyczące się tak prywatnego, jak i publicznego żywota pana Tyca, odkąd wreszcie poznali się na nim ci nawet obywatele, którzy szli z nim jeszcze przy wyborach do Rady gminnej, odtąd p. Tyc stoi u nas sam jeden jak palec. Aby więc nie zasilać zarozumiałości prewodyra *in partibus infidelium*, pozwalam sobie zapytać owych panów z kasyna kupieckiego, z kogo właściwie się składa partja demokratyczna, pod przewodnictwem p. Tyca zostająca? jak się nazywają główni przynajmniej jego podkomendni?

Demokrata
członek kasyna mieszczańskiego.

— **Kałusz** dnia 17. lipca. Świetna dyrekcja pocztowa, dbała zapewne o wygodną jazdę, zaprowadziła jazdę wozową między Kałuszem i Bursztynem. Niestety, ja sam przekonałem się, że landara pocztowa wygodna tylko dla konduktora, bo gdyby nie żydek przypadkowo w Bursztynie się znajdujący, byłbym od dworca do poczty (3/4 mili) musiał zdążać *per pedes* i pewnem jest, że poczta ta przynosząca dochodu około 6000 guldenów pocztmistrzowi, zaledwie może 100 złr. rocznie da korzyści zarządowi.

Teraz zmieniono jazdę nocną na dzienną, i tak poważny czarno-żółty wóz przywozi nam *Gazetę Narodową* wieczór o godzinie 9, a że to trzy godzin, po urzędowaniu, więc listonosz dopiero po nadejściu poczty lwowskiej przez Stanisławów dnia drugiego roznosi tak gazetę, jak i inne korespondencje około godz. 10tej, a w szabas (bo jest żydem) dopiero około godz. 12 w południe.

Mówią tu ogólnie, żeśmy zeszłego tygodnia konsumowali mięso z zakażonego bydlęcia i w tej mierze przeprowadza urząd gminny dochodzenie. Pewnem jest, że nowa organizacja burmistrzów i radnych nie wpłynęła wcale na energiczniejsze postępowanie policji.

Na zakończenie dodam, że sąd powiatowy odstąpił skargę wdowy Reiss o pobicie syna w szkole przez dyrektora p. Iwana (jak go *Dziennik Polski* w korespondencji ztąd nazwał) Radzie szkolnej do urzędowania, a uczeń Leon Reis miał dostać II. klasę z obyczajów za to, że takiego „durnia" drukowano w *Gazecie* razem z p. Iwanem, którym nawet sama wyższa protekcja miała się interesować i oburzyć tem, że ktoś poważył się występować przeciw człowiekowi, szczycącemu się jej względami.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 20. lipca. (Ceny zboża.) Korzec pszenicy 170 fnt. 8.— — 8.50, żyta 160 fnt. 4.40 - 4.50, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.50 -4.75, owies 100 ft. 3.30—3.40, kukurudza 170 fnt. 5.—5.25, hreczka 140 fnt. 4.40—4.60, koniczyna 180 fnt. 30—31 złr., rzepak 150 funtów 12.—12.25 złr., lnianka 150 funt. 9.—9.50, groch 180 funt. 5.—6. zł., cetnar łoju 32 -32.50 złr., potażu 17.50—18.—, chmielu 45—50 złr., wiadro spirytusu 15.25.—15.50 (Z Izby handlowej.)

Wiedeń dnia 18. lipca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1.554, węgierskich 521 niemieckich 21, razem 2096; płacono 32 1/2 złr. do 34, targ był dobry wszystko sprzedano. Spodziewam się, że teraz targi znaczniej lepsze będą, gdyż wołów mniej teraz będzie.

J. Krzysztofowicz.
Caffe Stierböck Leopoldstadt.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy powtórzone z wczorajszego dodatku:

Wiedeń 19. w nocy. Odbyła się Rada ministrów pod przewodnictwem cesarza. Obecni byli Beust, Lonyay, Andrassy, Potocki. Przedmiotem narady było, jakie stanowisko w obecnej wojnie ma zająć Austrja? Uchwalono zachowywać niezbrojną, jak najprzezorniejszą neutralność. Armia ma być podniesioną na stopę pokojową, gdyż obecnie zredukowana jest niżej stopy pokojowej. Rząd zamierza zwołać sejmy wcześniej, ażeby w razie potrzeby módz natychmiast zebrać obie delegacje.

Izba bawarska niezawodnie uchwali zbrojną neutralność. Telegramy o przyłączeniu się południowych państw niemieckich do Prus, są tendencyjnie zmyślone. Przyłączenie to wcale nie jest orzeczonem.

Wieści krążą, że Francja zawarła przymierze z Włochami. Włochy otrzymać mają Rzym.

Wiedeń 19. w nocy. Czterech robotników skazano za zdradę stanu, innych za gwałt publiczny.

Paryż d. 20. lipca. Dzisiejszy *Journal Officiel* ogłasza mianowanie księcia Latour d'Auvergne, ambasadorem francuzkim w Wiedniu. Książę dzisiaj odjechał do Wiednia.

Toż samo pismo ogłasza nominację jenerała Lebouef'a szefem jeneralnego sztabu armii nadreńskiej, a jenerała Dejean'a prowizorycznym kierownikiem ministerstwa wojny.

Wszystkie dzienniki dzisiejsze podnoszą, iż Francja nie prowadzi wojny z Niemcami, lecz z Prusami.

Haaga d. 19. lipca. Dziś popołudniu słyszano w Scheveningen (1 1/2 mili od Hagi, miejsce kąpieli morskich) w kierunku ku północnemu zachodowi kanonadę na morzu.

Monachium d. 20. lipca. Izba przyzwoliła na nadzwyczajny kredyt wojskowy w kwocie 18,200.000. (Ministerstwo żądało 27,800.000 złr.)

Wczorajsza *Wienerztg.*, jak to donosi nam telegram, umieściła rozporządzenie ministerstwa zakazujące wyprowadzania koni z Austrji. Rozporządzenie to już rozesłano dnia wczorajszego do wszystkich komor nadgranicznych w Galicji.

Z Pragi donoszą, iż tam nagle podskoczyły znacznie ceny zboża, ryżu, słoniny, wędzonki, z powodu ogromnych zakupów, które w Czechach czynią Prusacy dla armii swej.

Nowa Presse zapewnia, że austrjacko-węgierskie ministerjum wojny zastanawia wszelkie dyslokacje wojsk, manewry w Węgrzech i ściąganie doroczne obozu w Bruck, i zastanowi nawet powołanie zwykłe rezerwistów i urlopników — wszystko na to, aby Moskwie, która rozesłała mnóstwo ajentów do Austrji i Węgier, nic dać powodu do rekryminacyj.

Hr. Mensdorff był w piątek u króla saskiego i powiózł od niego do Wiednia wiadomości poufne dla cesarza.

Dnia 19. przyjmował Napoleon ministra angielskiego, lorda Granville.

Fałszywa wiadomość o przymierzu prusko-moskiewskiem, rozszerzona przez pisma berlińskie, usiłujące tem dodać otuchy ludowi i powołanym pod broń rezerwistom i landwerzystom, wypłoszyła była gości nawet z kąpiel czeskich. Z czeskich Cieplic donoszą, iż ztamtąd po tej depeszy fałszywej kilkuset Polaków i Moskali wyjechało natychmiast.

Wiadomość tę odwołują teraz pisma berlińskie, tłumacząc się, iż Moskwa nie zobowiązała się do wydania Francji wojny, lecz że przyrzekła wdać się wtedy, gdyby Prusy zanadto były przyciśnione przez Francję, tj. gdyby na głowę były pobite. Innemi słowy, Prusy starały się zapewnić, czy tam zapewniły sobie wdanie się Moskwy, gdyby poniosły wielką klęskę jak w r. 1866 Austrja pod Sadową. Wtedy Francja się wdała i wstrzymała wojenne postępy Prus.

Zdaje się bardzo prawdopodobnem, iż Moskwa to uczynić przyrzeka, chociaż sama jedna tego nie przedsięweźmie. Będzie się ona starała porozumieć z innemi mocarstwami a przedewszystkiem z Anglią, aby zwycięzkich Francuzów zagrożeniem wspólnej zbrojnej interwencji powstrzymać, jak to Francji uczyniły Anglia, Prusy i Moskwa w r. 1859 po bitwie pod Solferino. Prawdopodobnie i teraz wypadki mogą tym samym pójść torem i wojna może się skończyć po pierwszej większej bitwie.

Wieści o wystąpieniu czynnem Moskwy już teraz lub w najkrótszym czasie, o jej groźnem stanowisku wobec Francji lub Austrji, niemają żadnej podstawy. Dzienniki angielskie donoszą, że rząd angielski tak długo zachowa neutralność, jak długo Moskwa będzie neutralną. Ta jedna wiadomość powstrzymałaby Moskwę, nawet gdyby miała szczerą chęć pójść w pomoc Prusom, lub uderzyć na Austrję.

Wiener Abendpost zaprzecza znów urzędowo doniesieniu, jakoby rząd austrjacki w sprawie sporu francuzko-pruskiego udawał się do gabinetu wirtembergskiego, zalecał mu neutralność, i z jednej strony przyrzekł bronić neutralności Wirtembergu, a z drugiej napomknął, że Austrja najłatwiej będzie mogła pozostać neutralną, gdy państwa południowo-niemieckie nie wezmą udziału w wojnie, i że w ogóle wojna zostałaby wtedy na Francję i Prusy ograniczoną.

Urzędowy dziennik holenderski uwiadamia, że Holandja doniosła gabinetom, iż zachowa najściślejszą neutralność, a w Izbie pierwszej oświadczył rząd, że Prusy i Francja pisemnie zobowiązały się, szanować neutralność Holandji. Mimo to Holandja ściąga wojska. Chodzi o to, czy to zobowiązanie rozciąga się i do Luksemburga, który traktatami uznany jest za neutralny, ale żadne państwo nie zobowiązało się było do bronienia tej neutralności. Belgia wystawiła korpus obserwacyjny wzdłuż granicy belgijsko-niderlandzkiej od Bilsen (koło Mastrychtu).

Włochy ściągają dwie klasy poborowe. Zdaje się, że za poradą admirała Portiera, i Stany Zjednoczone zmobilizują swoją flotę, gdyż mogą być wciągnięte w spór europejski.

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Kołomyja d. 20. lipca. Wystawa rzeczy szkolnych znalazła zupełne uznanie. Na życzenie mieszkańców Kołomyi została na jeden dzień przedłużoną.

Wiedeń d. 20. lipca. *Tagblatt* wątpi, aby się Niemcy południowe wyłączyły od Prus, i podnosi dwulicowość Moskwy, dla której Austrja przygotowywać się musi.

Wszystkie pisma krytykują mowę tronową króla pruskiego. Godnem uwagi jest zwrócenie się *Tagblattu* i *Nowej Pressy* przeciw Prusom.

Rzym d. 20. lipca. Po ogłoszeniu dogmatu nieomylności papieskiej ambasador austrjacki opuścił Rzym.

Tryest d. 20. lipca. Przybył tu z Rzymu ambasador austrjacki, hr. Trautmannsdorff.

Monachium dnia 20. lipca. Izba panów przyjęła uchwałę Izby posłów co do kredytu wojennego.

Berlin d. 20. lipca Poseł bawarski otrzymał polecenie oświadczyć hr. Bismarkowi, że Bawarja na podstawie traktatów przyłącza się do Prus w wojnie z Francją.

Forbach (pod Saarbrück) dnia 20 lipca. Padło kilka strzałów między patrolami wojskowemi a strażą cłową.

Paryż d. 20. lipca. Hr. Solms (reprezentant pruski) otrzymał paszporta i wyjechał. Twierdzeniu bawarskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Bray, o najeździe Francuzów na terytorjum niemieckie, zaprzeczają tu stanowczo.

Londyn d. 20. lipca. Dziennik urzędowy podaje rozporządzenie rządu, ogłaszające neutralność Anglii.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 20. lipca 1870,

godzina 2 min. 5 popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 72.50. Akcje kredytowe węg. 65.— Anglo-austrjac. 164.50. Kolej Nadcis. 188.—. Akcje Karola Ludwika 193.—. Kolej siedmiogrodzka 146.—. Kolej połudn. 173.50. Kolej Alf. 139.—. Kolej państwowa 330.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.—. Kolej węg.-północno-wschodnia 124.—. Kolej północna 180.— Kolej Rudolfa 141.—. Kolej węg.-wschodnia 67.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —.—. Losy 1864 r. 86.50. Usposobienie stałe.

godz. 6 minut — popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 48 —. Akcje kredyt. 203.—. Akcje banku anglo-austr. 163.50. Bank obrotowy 72.—. Akcje Karola Ludwika 191.50. Kolej południowa 172.50. Franko-austr. 72.50. Akcje banku ludowego 74.—. Akcje banku bud. 47.75. Akcje banku centralnego 40.—. Kolej Elżbiety 172.—. Akcje banku związkowego 132 —. Napoleondor 10.99. Kolej Łupkowska 120. Usposobienie stałe.

Renta paryzka 3%, —.—. Lombardy —.—.

Berlin. Banknoty moskiewskie 70.—. Akcje kredytowe 96.—; Lomb. 86.—. Galicyjska —.—. Kolej państwowa 162.—. Rumuńska 41.—. Na Wiedeń —.—. Usposobienie stałe.

Wrocław. Pszenica 80, żyto 53, owies 36.

Lwów, z Izby handlowej dnia 20. lipca.

	płacą (złr. wal. a.)	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Ludwika	190 00	193 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy	175 00	180 00
Banku hyp. g. z wpł. 50%	98 00	107 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	82 75	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	74 00	75 25
Banku hypot. galic. 6%	88 50	89 50
Galic. zakł. kred. włośc.	00 00	90 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	00 00	69 50
Poż. głod z r. 1866 po 7%	000 00	100 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	6 20	6 85
Dukat cesarski	6 25	6 40
Napoleonder	10 80	11 00
Półimperjał rosyjski	11 00	11 20
Rubel rosyjski srebrny	2 00	2 10
„ „ papierowy	1 52	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 95	4 98
Srebro	129 50	131 50
Wiedeń d. 18. lipca.		
Papiery państw austr.		
5% renta austr. w. a.	52 50	52 75
„ „ srebrem	61 00	61 15
Pożyczka z ost. r. 1839	2?2 00	205 00
Pożyczka lot. z r. 1854	78 00	79 00
„ „ „ 1860	88 50	89 00
„ „ „ 1864	95 00	96 00
Pożyczka podat. z r. 1864	97 75	98 00
Listy zastawne domen.	118 00	120 0
Oblig. indemniz. galic.	69 50	71 00
„ „ bukow.	00 00	00 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austr.	180 00	181 50
Centralny b.	52 00	53 00
Kredytowy zakład	208 00	209 50
Franko-austr.	78 50	79 00
Galic. dla han. i przem	00 00	00 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny gal.	000 00	000 00
Krajowy bank gal	71 00	73 00
Narodowy bank austr.	668 00	670 00
Vereinsbank	74 00	76 00
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr.	49 50	50 50
Borysł. Petrol. Comp.	000 00	000 00
Forstpr. Hand. Gesell.	22 00	24 00
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	150 00	152 00
Karola Ludwika	203 00	204 50
Północna Ferdynanda	1870 00	1880 00
Franz Josef	171 00	173 00
Lwowsko-Czern.-Jassy	182 00	185 00
Rudolfa	146 00	148 00
Siedmiogrodzka	148 00	152 00
Staatsbahn	330 00	332 00
Południowa	179 25	179 50
Tramway wieden.	143 00	144 50
Węger. północno-wschodn.	145 00	147 00
„ północna	100 00	100 00
„ wschodnia	75 00	77 00
Listy zastawne.		
Gal. bank hipoteczny 6%	00 00	00 00
Bank włośc. galic.	00 00	00 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	00 00	00 00
„ „ „ 5%	00 00	00 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	93 50	93 50
„ „ „ „ w. a.	89 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	104 00	104 50
„ w. a. 5%	88 00	89 50
Kol. obl. z pierwsz. 5%		
(wol. od p. d., prot. srbrz)		
Alföldzka kolej	85 00	86 00
Ferdynanda półn.	102 50	103 00
Karola Ludwika dawn.	000 00	000 00
„ „ z r. 1867	96 00	97 00
Lwow.-czern.-jas. z r. 1867	93 00	93 00
„ „ z III. em.	75 00	75 00
Rudolfa	88 00	00 00
Siedmiogrodzkiej	00 00	86 00
Południowej kolei	105 00	106 00
Państwowej kolei	000 00	000 00
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	88 00	89 00
Elżbiety nowa	00 00	00 00
(10% podat., proct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 50	93 00
Ferdynanda półn. m. k.	00 00	00 00
„ „ w. a.	00 00	00 00
Papiery loteryjne.		
Losy Zakładu kredyt.	130 00	135 00
„ Rudolfa	00 00	00 00
„ Stanisławowskie	00 00	00 00
„ Keglevich	16 00	17 00
„ hr. Palfy	29 50	30 50
„ ks. Salm.	40 50	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks. Windischgrätz	20 50	21 00
„ hr. Waldstein	22 25	22 50
„ ks. Klary	36 00	37 00
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	98 00	99 00
Paryż 100 frank.	51 80	52 20
London 10 funt. szter.	130 50	131 50
Frankf. 100 zł. oł. w p N	113 00	118 00

Jako najtańsze źródło

do nabycia

towarów pozłotniczych, luster, lichtarzy, obrazów.

również wszystkich do tego zakresu należących artykułów, poleca się

Vergoldwaaren-Fabriksniederlage

J. Einsiedl,

w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 5.

Odprzedający otrzymają rabat. 2330 4—6

L. 113.

Obwieszczenie.

Rada Tarnopolskiego Oddziału gospodarskiego po daje niniejszemdo publicznej wiadomości, iż na koszt tegoż Oddziału odbędzie się w Tarnopolu na **dniu 28 Lipca** r. b próba żniwiarki niekombinowanej Howarda z fabryki panów Claytona i Shuttlewortha w Wiedniu, na którą to próbę Członkom Oddziału przysłużać będzie wstęp bezpłatny, zaś obcym za opłatą 50 cent od osoby

Z Rady Oddziału gospodarskiego

W Tarnopolu dnia 12. lipca 1870.

2507 4—5 **J. Korytowski**

Cena w w. a.
1/1 ft. 3 złr. 60 ct.
1/2 ft. 1 złr. 80 ct.
1/4 ft. 90 ct.
1/8 ft. 50 ct.

Uwieńczony nagrodą w Paryżu 1867

Biały

Cena w w. a.
1/1 ft. 3 złr. 60 ct.
1/2 ft. 1 złr. 80 ct.
1/4 ft. 90 ct.
1/8 ft. 50 ct.

SYROP PIERSIOWY
G. A. W. Mayera w Wrocławiu.

Zastrzega się przed fałszowaniem Syropu piersiowego.

Niezrównany środek domowy przeciw zastarzałemu kaszlowi, długoletniej chrypce, zaflegmieniu, kokluszowi, katarowi i zapaleniu gardła i kanału oddechowego, ostrego i chronicznego kataru piersiowego i płucowego, kaszlaniu i pluciu krwią i astmy.

2438 22—25

Świadectwo.

Co do siły leczniczej pańskiego wyrobu powołuję się na opowiadania moich odbiorców, osobliwie lekarzy naszego miasta, którzy pańskiego syropu na rozmaite przypadłości używali, niemniej na lekarza powiatowego Dr. Lang, w naszej okolicy renomwanego medyka, wszyscy zaszczycają pański wyrób chwalebnemi uznaniami.

Zapowiedziana mi przesyłka 4 skrzyń dotąd nienadeszła, skoro tylko itd. itd. Z uszanowaniem poleeam się

Gustaw Johanny

mieszcz. aptek. zaprzysiężony chemik, i sędzia szacunkowy ck. powiatu w Bielsku na austr. Szlązku.

Powyższy Syrop piersiowy, jedynie prawdziwy, po cenach powyższych, wyłącznie dostać można we Lwowie tylko u Zygm. Ruckera, w aptece pod „Srebrnym Orłem," u Piotra Mikolascha, w aptece pod „Gwiazdą," i u Adolfa Berlinera apt. pod „Opatrznością," w Stanisławowie u p. Stechera aptekarza.

Proszę zwrócić uwagę na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka zaopatrzona jest w wypaloną firmą.

Nowo wynaleziony kruszec szlachetny

prawdziwe tylko tu

ZŁOTO TALMI

prawdziwe tylko tu

Gwarantuje się, iż klejnoty te nawet po długoletniem używaniu nie doznają zmiany, od szczero złotych nie dadzą się odróżnić jakoteż iż sprzedaje się po następujących bardzo nizkich cenach, by każdemu nabycie tychże ułatwić.

Klejnoty dla pań:

1 wspaniała broszka po 80 cnt., złr. 1, 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 para kulczyków po cnt. 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 garnitur, brosza wraz z kulczykami w odpowiednim guście po złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 prześliczna kolja na szyję dla dam z krzyżykiem 80 cnt., lepsze 1 złr., przedniejsze złr. 1.50, najprzedniejsze złr. 2, 2.50.
1 ciężka branzoletka złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 wspaniały medalionik damski cnt. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 elegancki pierścień z kamieniem lub bez kamienia cnt. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 prześliczny naszyjnik z medalionem złr. 2.80, 3. 3.50.

Klejnoty mężczyzn:

1 elegancki modny łańcuszek do zegarka złr. 1, 1.60, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, wraz z medalionem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6.
1 długi łańcuch na szyję, nie odróżniający się wcale od szczerozłotego złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 przednia szpinka do szalów lub krawatek cnt. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 najprzedniejszy medalionik do mezkich łańcuszków do zegarka złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 przedni sygnet mezki z kamieniem lub bez tegoż cnt. 50, 80, złr. 1, 1.20, 1,50, 2, 2.50, 3.
1 buncik dewizek zegarkowych 40 cnt.
1 para najdogodniejszych guzików do mesztów z emaliowanemi kamjeniami lub bez tychże cnt. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
1 garnitur guzików gorsetowych i manszetowych w odpowiednim guście ct. 50, 70, 85, złr. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3.

Klejnoty brylantowe wykonane podobnie prawdziwym tak, iż nawet znawca z trudnością odróżnić je zdoła. Klejnoty te z prawdziwego srebra chińskiego, lub z prawdziwego złota talmi wyrabiane, kamienie z prawdziwego krzyształu górnego szlifowane proszkiem djamentowym, nie tracą nigdy swego żywego połysku. Przednie gatunki oprawne są w prawdziwe srebro.

1 broszka złr. 1.50, 2, bardzo przednia złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para kulczyków złr. 1.50, 2, bardzo przednie złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 para guzików do gorsu złr. 1.10, 1.50, 2,
1 para guzików manszetowych złr. 1.80, 2.80.
1 sztuka szpilki krawatowej złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka pierścienia brylantowego, bardzo przedni, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 sztuka branzolety, wysadzanej brylantami, złr. 2, 2.50, 3.50, 4.50, 5.50.

Klejnoty Jonquille, orjentalne, wiecznie pachnące, misternie rzeźbione, czarne z bardzo przyjemnym zapachem, fasonu orjentalnego, bardzo eleganckie.

1 broszka złr. 1, 1,20, 1,50, 1.80, 2.
1 para kulczyków cnt. 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 sztuka branzolety cnt. 20, 45, 85. złr. 1.
1 sztuka kolji, raz około szyi cnt. 60, 80.
1 sztuka kolji, dwa razy na około szyi po złr. 1.20, 1.40.
1 sztuka kolli, dwa razy na około szyi z przedniemi monetami tureckiemi złr. 2.50, 3.

Kto artykuły prawdziwe mieć sobie życzy, niechaj się zgłosi listownie lub osobiście wyłącznie do

N. Glattau,

Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,

Kärntnerstrasse 51. Palais Todesco.

Zlecenia listowne pisane być mogą w każdym języku. Posyłki uskutecznia się **za pobraniem pocztowem** lub też po nadesłaniu gotówki. Ilustrowane cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 2358 12—12

Herbata Goścowa

wyborny środek leczniczy, nawet w zastarzałych **cierpieniach gośćowych**, używany w całej monarchii austrjackiej z najlepszym skutkiem, do nabycia *we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w Krakowie u p. E Stockmara.*

Główny skład rozsyłkowy u *A. Knol*, aptekarza w Mauer obok Wiednia, którą to firmą zaopatrzony jest każdy pakiecik na co proszę uwagę zwrócić. 2452 2—12

Jeden pakiecik wraz z przepisem użycia kosztuje 50 ct. Mniej jak dwa pakiety nie wysyła się, a za opakowanie dolicza się 10 cnt.

KĄPIELE AROMATYCZNE POBUDZAJĄCE

P. Pennes.

Najsławniejsi lekarze paryzcy i inni znają pomyślne skutki tych kąpieli, zalecają je jako środek *pobudzający i krzepiący,* zastępujący kąpiele *alkaliczne, żelazne, jodowe, siarczane i morskie.* Ten to środek hygieniczny bardzo skuteczny *w osłabieniu organizmu, słabościach lymfatycznych i żółciowych,* dla przywrócenia energii naturalnej *muszkułom i nerwom,* czego przez użycie środków lekarskich nawet wywołać nie można było.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego. 2313 6-12

Nauczyciel

do ucznia szkoły realnej znajdzie miejsce na wsi. Wiadomość pod adresem: **J. Rosenstock, Połupanówka poczta Skałat.** 2610 2—2

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie opuściły prasę

Hazardy

Powieść współczesna przez

Władysława Łozińskiego

366 str. w 8ce 2 złr. 40 cnt. w. a.

W krótce wyjdzie:

Plan miasta Lwowa

z nowemi nazwami placów i ulic na jednym dużym arkuszu. 2400 4—6

Ekstrakt mięsny Liebiga

(Extractum carnis Liebig)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej

Lebig's Extract of Meat Company,

którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, 2337 5—?

jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po 1/2, 1/4 i 1/2 funta do *apteki pod „Gwiazdą" Piotra Mikolasza we Lwowie.*

Win Bordeaux

2385 20—35

słynnego domu **S. Thadée & Co. w Bordeaux i Szampańskich E. Bazile & Co.** w Szampanii dostarcza pod korzystnemi warunkami wyłączny reprezentant **S. Wartalski we Lwowie 118. Sykstuska Tamże Wina Węgerskie na składzie** po cenach hurtownych. **Cenniki na żądanie.**

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 2381 7—?

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

Młockarnie parowe

i inne gospodarskie maszyny

BROWN & MAY z Anglii

główny skład w Czerniowcach

ulica Pocztowa obok Rynku.

Pp. gospodarze, którzy maszyn gospodarczych potrzebują, zechcą nasz bogato zaopatrzony Magazyn w Czerniowcach odwiedzić, gdzie też i wszelkie wyjaśnienia jak najchętniej udzielane będą.

Ajent powyższej firmy w Czerniowcach,

T. Elworthy.

Cenniki illustrowane przesyła się na żądanie franco. 2172 5—6

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) kuruje **listownie** lekarz **specjalnie** dla chorób epileptycznych **Dr. O. KILLISCH** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczono. 2324 93—208

Keller & Alt
in Wien, Wiedeń Hauptstrasse 11.

Cenniki franko i bezpłatnie. Suknie które się nie podobają, będą na powrót przyjęte.

Ktoby sobie życzył kupić najelegantsze i najtańsze

mezkie ubrania wiosenne i letnie

zechce się łaskawie udać do naszego nowego składu sukień w Wiedniu Wiener Hauptstrasse Nr. 11, *vis a vis* dem Freihause.

Keller & Alt,

posiadacze wielu odszczególnień [dawniej Graben Nr. 8.]

2327 7—?

Cheviot Ubrania, z poręczeniem trwałości, **18 złr.** Próbki przysyłane na żądanie.

Ka-ka-du-Suknie wierzchne najnowsze 12 złr. Tylko u nas dostać można

Keller & Alt
in Wien, Wiedeń, Hauptstrasse 11.

Skrócenie terminu dostawy

na przestrzeni

niżej podpisanych zarządów kolei żelaznych dla następnie tu wymienionych artykułów.

Począwszy od dnia 15. lipca b. r. skrócają się na przestrzeni niżej podpisanych zarządów kolei żelaznych, regulaminem przepisane termina dostawy dla transportu żywego i zabitego bydła rzezalnego, świeżego mięsa, żywego i zabitego drobiu, dziczyzny, szynek, masła, smalcu (wieprzowego, wołowego i gęsiego), jaj, świeżych ryb, raków i zwierząt skorupiastych, zielenizny i jarzyn, świeżych owoców, kiełbas, mleka i twarogu, słoniny, chleba i sera, tak w ruchu frachtowym jako też i pospiesznym,

na połowę

dala każdego z tych gatunków przesyłek, przepisane w ragulaminie termina dostawy pod następującymi warunkami:

1) Względem przesyłek pomienionych artykułów pozostają w mocy tak w ruchu frachtowym, jakoteż i pospiesznym ogólne przepisy dotyczące się terminu dostawy, jako też odnośne postanowienia regulaminu, o ile takowe przez powyższe skrócenie terminu dostawy szczegółowo nie są dotknięte.

2) Przesyłki pospieszne, korzystające z wyżwymienionego skrócenia terminu, winne być oddane w godzinach do oddania przeznaczonych a obwieszczonych na każdej stacji, później bowiem oddane, przyjęte będą już na następny dzień i dotyczące listy frachtowe ostęplowane będą datą dnia następnego.

Wiedeń w czerwcu 1870. 2506 3—3

Dyrekcja jeneralna c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Dyrekcja c. k. wył. uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda i morawsko-szlązkiej.

Dyrekcja jeneralna c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Dyrekcja c. k. uprz. kolei cesarzowej Elżbiety.

Jana Wichery
WARSTAT REPARACYJ
i Skład machin rolniczych

z fadryki Clayton & Shuttleworth w Lincolnie i Wiedniu

we Lwowie przy ulicy Grodeckiej l. 691 2/4.

Na teraźniejszą porę poleca:

ŻNIWIARKI.

	Ceny ab Lwów
Waltera A. Wooda żniwiarki z przyrządem do odkładania (pat nowy)	po 476 złr.
Samuelsona " " " " " "	" 492 "
Brigham et Bickerton " " " " " "	" 524 "
Zkombinowane kosiarki i żniwarki	" 500 "
Kieratowe młockarnie:	
na 1 konia z 2 ramionami w krzyż kompletne	" 480 "
na 2 konie z 2 " " "	" 632 "
na 3 " 3 " " "	" 718 "
na 3 " 4 " " "	" 745 "
na 4 " 4 " " "	" 915 "
na 5 " 5 " " "	" 974 "
na 6 " 6 lub 2 " " "	" 1.158 "
Młynki do czyszczenia zboża:	
Nr. 1. do zastosowania do maszyny parowej z rzemieniami, wraz z przyrządem do odzielania plewy	" 217 "
" 2. " " " " " bez " " " " " "	" 192 "
" 2a. " " " " " " " " " bez " "	" 158 "
" 3. " " " " " " " " " " " "	" 148 "
" 6. " " " " " " " " " " " "	" 90 "
Siewniki:	
13 rzędowe 6' szerokie systemu Garreta Claytona et Shuttleworth	" 400 "
11 " 5' " " " " "	" 358 "
9 " 49" " " " " "	" 334 "
szerokorzutne siewniki Smytha et Sons 10' szerokie systemu łyżkowego	" 250 "
" " " " 8' " " "	" 224 "

Lokomobile, młockarnie parowe, młynki i pompy

sprzedają się po cenach oryginalnych z jak najspieszniejszą dostawą. Ustawianie i reparacja maszyn przyjmuje się natychmiast.

Lwów w lipcu 1870. 2496 2—6

Jan Wichera.

Filia Banku Angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

począwszy od dnia 1. września 1859

5% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowem **wypowiedzeniem wydaje, i od wszystkich w obiegu będących**

asygnat kasowych

z dniem powyższym 5% liczy.

2367 7—26

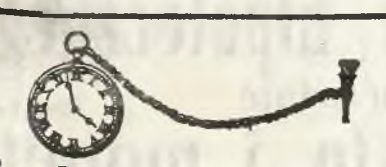
Ajentow poszukuje do rozprzedaży Herbaty w miastach, gdzie składy naszej firmy dotąd nieurządzone.
Dom Zleceń Rolników dla obrotu handlowego w Czerniowcach.
2396 2—3

Daremnie grywa się sześćkroć w roku z szansą wygranej *600.000*, *300.000* franków i t. d., a oprócz tego otrzymuje się **7 procentu** ze swego kapitału przy kupnie jednego

LOSU TURECKIEGO, którego ciągnienie nastąpi 1. sierpnia 1870 z główną wygraną 600.000 franków.

Losy te, które uzyskały przyzwolenie notowania na giełdzie i opiewają na 400 fr. nominalnej wartości, przynoszą 12 fr. w złocie, niemniej wygrywają po 600.000, 300.000, 60.000, 40.000 fr. sprzedaje pojedyńczo **Kantor wymiany c. k. uprzyw. wiedeńskiego Banku handlowego**, dawniej **Joh. C. Sothen w Wiedniu, Graben 13**, tylko po **88 złr.** waluty austrjackiej z obowiązkiem, takowe odkupić na dniu 30. lipca 1871 po tych samych cenach, bez tego zobowiązania się sprzedaje **powyższy Kantor wymiany** te losy po **86 złr. wal. austr.**, sprzedaje takowe także po cenie 95 złr. na spłaty w 10ciu ratach miesięcznych, na co daje się zadatku 10 złr. przezco już przy najbliższem ciągnieniu gra się na wygraną.
N.B. Łaskawe zlecenia z prowincji, uprasza się podawać do wymienionego kantoru wymiany franko jako też o dołączenie 30 cnt. na listę ciągnienia.
2485 5—

Joh. C. Sothen in Wien.



Nie do uwierzenia ale przecież prawdziwe.

Oryginalne
Rzetelne 2325 22—50
za bezcen.

Nikt na świecie nie jest wstanie niżej poszczególnione zegarki sprzedawać po tak nizkich cenach.

Prawdziwy angielski w ogniu pozłacany lub srebrny chronometr, z podwójną koperta, ładna emalja, kryształowemi szkiełkami, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi i z medalionem kosztuje 20 złr. w najładniejszym futerale.

Prawdziwe złote chronometry angielskie z pojedyńcza koperta, i szkiełkami kryształowemi z łańcuszkiem i medalionem w szkatule 11 złr.

Angielskie srebrne cylindrowe zegarki ze szkiełkami kryształowemi, wskazówką minut, z łańcuszkiem medalionem 10 złr.

Te same cylindrowe zegarki, w ogniu pozłacane z mechanizmem niklowym 12 złr.

Srebrne wychwyty kotwiczne, remontoary bez kluczyków do nakręcania ze szkiełkami kryształowemi, w drewnianym futerale po złr. 26, 8, 30.

Takie same złote po złr. 65, 75, 95.

Zegarki damskie srebrne ze szkiełkami kryształowemi, w miniaturowym formacie, najlepiej w ogniu złocone, wraz z łańcuszkiem w futerale po złr. 10 i 20 w najładniejszym futerale.

Takie same z podwójną koperta i łańcuszkiem po złr. 18.

... ne zegarki cylindrowe damskie w ogniu zło... złr. 20.

(próby 3.) zegarki damskie ze sprężyną, szkiełk... kryształowemi po złr. 22, 24, 25, 27

Złote ...rki wysadzane dyamentami po złr. 40, 50, 60.

Złote remontoary po złr. 60, 80 do 100.

Zegarki ze złota talmi, z podwójną koperta, sawonety ze skazówką minut, szkiełkami kryształowemi, mechanizmem z niklu, wraz z prawdziwym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem w futerale, wszystko za złr. 16, i 17.

Łańcuszki złote, długie i krótkie po złr. 15, 20, 30, 50, do 1000,

Łańcuszki srebrne po złr. 2, 3, 4, 6, do 10.

Łańcuszki ze złota talmi, długie i krótkie po złr. 1. 50, 2. 50, 3 do 5.

Na wszystkie zegarki daje się 3letnią rekojmię.

Do czytelników.

Za nadesłaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowem, załatwiam każde zamówienie, w 24 godzinach, zaś te, któreby się nie podobały, zamieniam bez trudności.

PHILIP FROMM

Uhren Fabrikant
Wien. Rothenthurmstrasse nr 9.
naprzeciw **Wollzeile.**

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto odróżniać od podobnych pośledniejszych.

Wszyscy ci, którzy zegarki kupują lub kupić zamyślają, raczą się pierwej do mnie udać pisemnie.



ELIXIR od bolu ZĘBOW.

Dr. J. V. BONN,
Nadwornego dostawcy cesarzowej Francuzów w Paryżu.
Nagrodzony na powszechnej wystawie 1867

Przecudnej woni i smaku, zawierający większą ilość pierwiastków leczących zęby i wzmacniających dziąsła, jak wszelkie inne, Elixir ten wszakże sprzedaje się nierównie taniej. Kupując we flakonach i pudełkach większych, zyskuje się 50%. — Elixir we flakonach po 1.75, 3, 6 i 9. — Proszek do zębów po 1.25 i 2 franki. 2316 5-18

Skład główny w Paryżu, ulica des Petites Ecuries 44; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Ogłoszenie

W podróży zginęły mojemu klientowi w Skałacie następujące losy: Mediolański serja 2.602 nr. 15 na 10 franków, Rudolfa s. 3.948 nr, 15 Kalfiego s. 38 nr. 3-3 i trzy losy pożyczki loteryjnej złr. 864 po 50 złr. s. 1.950 nr. 68 s. 3.118 nr. 4. s. 68 nr. 78. — Ostrzegam by tych losów nienabywać, albowiem w celu amortyzowania takowych fuż potrzebne poczyniłem kroki. 2517 2—3

Tarnopol 10. lipca 1870.

Dr. Rościsław Piatkiewicz
c. k. notaryusz

Prawdziwe

ZIÓŁKA DAWIDA

według pierwotnej recepty z najpożyteczniejszych ziół złożone, *przeciw chronicznemu katarowi krtani i płuc, przeciw kaszlu, chrypce, bolu gardła i piersi, szczególnie przeciw gruźlicy płuc i suchotom, ogólnemu osłabieniu najskuteczniej używane.*

Niesfałszowanych ziółek tych sprowadzić można z **W. Krausner'a apteki „pod Jednorożcem" w Pradze Stare miasto nr. 551—I.** 2334 3—13

Wiadomość dla lekarzy.

SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego w Wszkwie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece *Piotra Mikolascha* w Brodach u p. M. Kullaka. Cena flaszki 1 złr. 80 ct., z opakow. 2 złr. 2292 37—48

KANTOR WYMIANY
Jakóba Stroh

pod l. 311 m. w domu własnym przy ulicy wyższej Karola Ludwika.

sprzedaje po najniższym kursie dziennym

akcje banku krajowego

które obecnie dla nadzwyczaj niskiego kursu najodpowiedniejsze są do korzystnego lokowania kapitałów. 2494 2—6

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

ELIXIR *pokrzepiający* i *przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

W **PARYŻU**, *rue Drouot*, 15; — we **LWOWIE**, w aptece P. MIKOLASCH; — w **KRAKOWIE**, w aptece P. TRAUCZYŃSKIEGO; — w **BRODACH**, w aptece P. KULLAK.

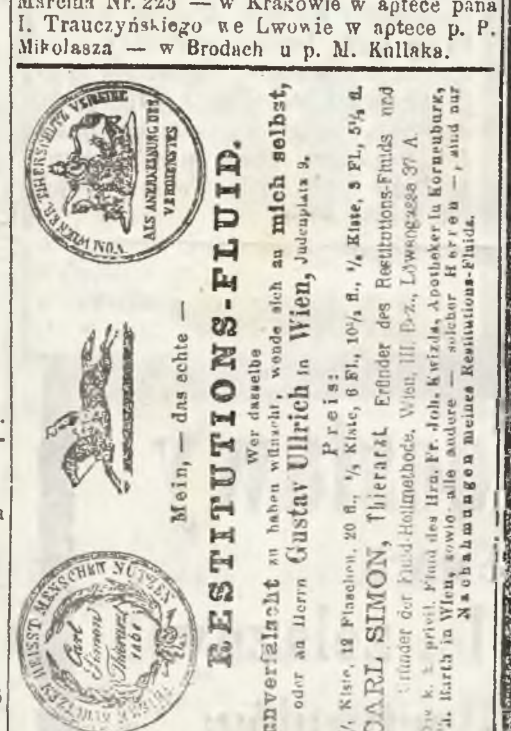
Para dobrze ujeżdżonych koni,

po sześć lat, jest do sprzedania. Zapytać u stróża kamienicy Romaszkana l. 169²/₄ przy ulicy Jezuickiej. 2514 2-2

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. *Royer*, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. 2305 10—12

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana I. Trauczyńskiego we Lwowie w aptece p. P. Mikolasza — w Brodach u p. M. Kullaka.



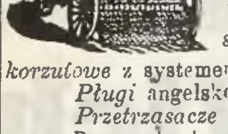
PASTA I SIROP z KODEINA

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Srodek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHE, 24, rue des Écoles; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.



Garreta siewniki rzędowe,

Victoria-Drill Schneitera et Andréego w Berlinie — Carowa c. k. uprzyw. *siewniki do buraków*, na 3, 4 lub 5 rzędów — Smytha *siewniki szerokorzutowe* z systemem łyżkowym — *Siewniki na koniczynę* podług dr. Bernardiego,

Pługi angelsko-amerykańskie
Przetrzasacze do siana i grabie konne
Przyrządy do *pługów parowych* i bron
Patentowane kotły bezpieczeństwa
} ze słynnej fabryki J. i F. Howarda w Bedford

zaleca i utrzymuje na składzie fabryka machin rolniczych

JULIUSZA CAROWA, Smiechów 24 w Pradze

Reprezentacja dla Galicji u J. Borgenichta w Tarnowie.

= Cenniki gratis i franko = 2317 46—46

Tymczasowe uwiadomienie

Powszechny Bank ubezpieczeń
od wypadków elementarnych
we Wiedniu,

który już w niedalekim czasie operacje swoje rozpocznie, jest w możności przez swoje wielce rozgałęzione stosunki z największemi Towarzystwami dla ubezpieczeń, przyjmywania do zabezpieczenia najobszerniejsze przedmioty, a w skutek racjonalnego urządzenia jakotéż zaprowadzonych korzystnych ulepszeń przyznać może szczególne korzyści.

Dla ajentów na prowincji otwiera się tu pole działania nader korzystne. Tych więc, którzy odpowiednią kwalifikację ku temu posiadają, zaprasza się aby swoje pisemne oferty jak najrychlej do podpisanego banku przesłali.

Pierwszy bank ubezpieczeń od wypadków elementarnych we Wiedniu. 2501 2—3

Allgemeine Elementar versicherungs Bank

Spiegelgasse nr. 23

Jedyny środek, który za rzeczywistą oryginalność i za rzeczywistą skuteczność odszczególniono amerykańskim patentem. Wszystkie inne podobne środki są nieudałe naśladowania, przed któremi się ostrzega.

PATENTOWANA

Amerykańska wata gośćcowa

przeciw.

cierpieniom reumatycznym, goścowi i reumatyzmowi zębów, przeciw kłóciu, rwaniu w członkach, nabrzmieniu migdałków i gruczołów, cierpieniom swarzy, kłóciu w uszach i bolom szyi i t. d. Uśmierza najdotkliwsze bole w krótkim czasie, zupełnie leczy przy ciągłem używaniu.

Proszę baczyć na godła i na znaki trzech firm. Cena rulonika 80 cnt. czyli 1 frank i 25 cnt. Przepis użycia może być przejrzany nie kupując środka.

Amerykańska woda gośćcowa do nacierania. Z powodu jej doświadczonego skutku zaleca się najmocniej. Może być sama lub przy używaniu waty gośćcowej używana. Cena flakoniku 50 cnt.; za opakowanie 20 cnt. 2437 12—12

Prawdziwe sprzedaje we Lwowie apteka Zyg. Ruckera

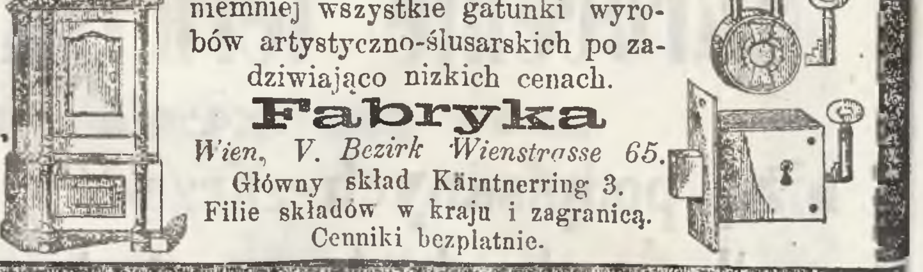
KAROLA POLZERA

c. k. wyłącznie uprzyw. Fabryka
kas i warsztat artystyczno-ślusarski

poleca swoje wyroby, przez c. k. instytut politechniczny w Wiedniu pismem z dnia 8. listopada 1869 do l. 1615 stwierdzone, że takowe zawodowo egzaminowano, jako doskonałe i zupełnie odpowiednie teraźniejszym czasom uznano, pięknie wykonane, a to: 2391 12—12

żelazne, ogniotrwałe i przeciw włamaniom bezpieczne

KASY NA PIENIĄDZE, KSIĄŻKI, DOKUMENTA,



kasetki. biurka. pulpity i t. d.
niemniej wszystkie gatunki wyrobów artystyczno-ślusarskich po zadziwiająco nizkich cenach.

Fabryka
Wien, V. Bezirk Wienstrasse 65.
Główny skład Kärntnerring 3.
Filie składów w kraju i zagranicą.
Cenniki bezpłatnie.

Zupełna stagnacja, jaka nastąpiła od pewnego czasu na giełdzie, jest nieznaczna, jednakowoż **zaufanie** powraca na nowo, **gotówka** jest pod dostatkiem, **rzetelne** papiery są poszukiwane i płacą się zawsze wyżej, jednem słowem, zdaje się, że przyszła ta chwila do rozpoczęcia ze skutkiem nowych operacyj, kto chce przeto skorzystać ze sprzyjającej chwili, niechaj się uda do

Kantoru dla interesów giełdowych

niżej podpisanego, gdzie każdy nawet za wkładką 100 do 200 złr. z ruchu kursów skorzystać może.

Programy bezpłatnie, objaśnienia udzielają się z wszelką gotowością.

Carl Stein,

2335 14—39 **Comptoir für Börsengeschäfte, Wien, I., Tiefer Graben Nr. 17.**

Wyszczególniona medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzonej jest niniejszą marką ochronej urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: **w aptece pod Bocianem w Wiedniu.**

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy proszek jedną dozę zawierający dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją* **marką ochrony.**

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austryjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcyach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:

we **LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski**

w **Białej** Keler apt. i J. Berger,	w **Kałuszu** J. Puchalski,	w **Nowym Targu** C. Lauer,	w **Suczawie** E. Botezat,
„ **Brzeżanach** B. Fadenhecht,	„ „ Rzaczyński,	„ **Podgórzu** S. Schlesinger,	„ **Tarnopolu** A. Morawetz,
„ **Brodach** F. Gomuliński,	„ **Krakowie** dr. Sawiczewski ap.,	„ **Przemyślu** Gaidetschka,	„ „ C. Buchelt,
„ „ M. S. Franzos,	„ „ M. Jawornicki,	„ „ E. Machalski,	„ **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski,
„ **Chodorowie** Z. J. Krynicki,	„ „ Józef Jahn,	„ **Rzeszowie** J. Schaitter i sp.,	„ **Wadowicach** F. Foltin,
„ **Czerniowcach** J. Różański,	„ „ Józef Trauczyński,	„ **Samborze** Kriegseisen,	„ **Zaleszczykach** J. Kodrębski,
„ „ Ig. Schnirch,	„ **Nowym Sączu** Kosterkiewiczowa wdowa,	„ **Stanisławowie** Stecher Sebenitz,	„ **Złoczowie** O. Fadenhecht,
„ **Husiatynie** A. Sadtlberger,		„ **Stryju** K. Krzyżanowski,	„ **Żółkwi** Jul. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w *słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i słabości* **Rachitis.** Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów, rybich nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całej butelki 1 złr. 80 cnt. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

2339 3—?? **A. Moll**, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

KANTOR WYMIANY
filii c. k. uprz. Banku dla obrotu ogólnego
we Lwowie,

przy placu dawnego teatru (Castrum zwanym) obok wyższego c. k. sądu krajowego

Kupno i sprzedaż

wszelkich efektów i monet pod najkorzystniejszemi warunkami.

Asygnaty kasowe zakładu naszego

bez różnicy terminu wypowiedzenia przyjmuje się przy kupnach

za gotówkę bez wypowiedzenia i odtrącenia żadnego.

Losowanie najbliższe.

30. lipca, losy Clary, główna wygrana złr. 12,600.
1. sierpnia, **losy tureckiej pożyczki kolejowej**, które przynoszą około 7% rocznie, główna wygrana **600.000 franków.** Rocznie 6 losowań.
1. sierpnia, losy 20-talarowe **Brunszwickie** z główną wygraną **40.000** (losowanie seryj), których numera będą 30. września losowane.
15. sierpnia, **losy premiowe węgierskie.** Główna wygrana złr. 250.000 bez podatku żadnego. Cztery ciągnienia rocznie.
15. sierpnia, losy Stanisławowskie.

Wszystkie **te losy są do nabycia** w powyższym kantorze wymiany.

2511 2—7

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i redaktor odpowiedzialny: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby

Dodatek nadzwyczajny do Nru 179. „Gazety Narodowej".

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Petersburg 20 lipca. Wpływowe dzienniki wychodzące w Petersburgu i w Moskwie, sympatyzują z Francją. Fleury, ambasador francuzki w Petersburgu, który objąć zamierzał dowództwo korpusu konnicy w teraźniejszej wojnie, otrzymał rozkaz pozostać na swej posadzie. *Birżewyja Wiedomosti* widzą w tem usiłowanie francuzkiego rządu, w dobrem porozumieniu pozostawania z gabinetem petersburgskim. (*Wiedeńskie Cor.-Bur.*)

(**Petersburg.** 20. Juli. Einflussreiche Petersburger und Moskauer Journale simpatisiren mit Frankreich. Franzosengesandter Fleury, welcher Kavalleriecorps übernehmen beabsichtigte, erhielt Befehl in Petersburg zu verbleiben. Börsenzeitung sieht hierin Franzosenregierungsversuch nach gutem Einvernehmen mit Russland.) (*Wiener Cor. Bur.*)

Berlin dnia 20. wieczór. Bawarski poseł w Berlinie otrzymał telegrafem polecenie oświadczyć Bismarkowi, iż w skutek wypowiedzenia Prusom wojny przez Francję i dokonanego napadu Francuzów na terytorjum niemieckie, rząd bawarski w moc przymierzowego traktatu, wchodzi jako sprzymierzeniec Prus, podobnie jak wszystkie inne państwa niemieckie, w wojnie przeciw Francji.

(**Berlin** 20. Juli. Baierngesandte in Berlin ist telegrafisch angewiesen, Bismark zu erklären, dass in Folge französischer Kriegserklärung an Preussen, und stattgehabten Angriffes auf deutsches Gebiet, die bairische Regierung auf Grund Allianzverträge als Verbündeter Preussens in Krieg gegen Frankreich, gleich sämmtlichen deutschen Regierungen, eingetreten sei.) (*Berl. Corr. Bur.*)

Berlin 20 lipca 4 godz. popołudniu. Następca tronu obejmuje dowództwo naczelne niemieckiej armii południowej i właśnie udziela tej wiadomości dworom w Monachium i Sztutgardzie.

(**Berlin** 20. Juli 4 Uhr Nachmittag. Kronprinz übernimmt Oberbefehl deutscher Südarmee; machte bereits bezügliche Mittheilungen an Höfe von München und Stuttgard.) (*Berl Cor.-Bur.*)

Berlin 20. lipca. Parlament północno-niemiecki przyjął bez rozpraw i jednogłośnie adres do króla. W adresie wyrażona gotowość do największych ofiar ze strony narodu, ufność w kierownictwo króla, zupełna jedność północnych i południowych Niemiec, poświęcenie się za ojczyznę. Potem hr. Bismark przedkłada dokumenta co do wojny, z których wypływa, że ze strony Francji jest tylko jeden dokument w tym sporze: wypowiedzenie wczorajsze wojny. Reszta zaś odnosi się tylko do rozmów z Benedettim. (*Berliner Correspondenzbureau.*)

(**Berlin** 20. Juli Nachmittags. Reichstag annahm einstimmig und ohne Discusion Adresse, welche ausserste Opferwilligkeit des Volkes, Vertrauen auf königliche Führung, völlige Bereitschaft Nordens und Südens für Vaterland einzustehen, ausspricht. Bismark vorlegt darauf Actenstücke bezüglich Kriegsfalles, woraus hervorgeht, dass seitens Frankreichs nur ein ämtliches Actenstück, nämlich gestrige Kriegserklärung vorliegt. Alles Uebrige bezieht sich auf Gespräche Benedettis und Aehnliches.)

Haga 20. lipca. Pod Vlieland osiadł na mieliznie wojenny okręt francuzki. (*Berl. Cor. Bur.*) (Vlieland. wyspa przy wybrzeżu Północnej Hollandji w bliskości wyspy Texel).

(**Haag**. Bei Vlieland strandete ein französisches Kriegsschiff. (Berl. Corr. Bureau.)

Wiedeń dnia 21. lipca. *Tagblatt* przemawia za proklamowaniem neutralności ze strony Austrji, podobnie jak to uczyniła Anglia. Moskwa zmuszoną będzie uczynić to samo, albo objawić swoje prawdziwe usposobienie. Dziennik ten upomina Prusy, aby nie ubiegały się o pomoc Moskwy, inaczej wybuchnie wojna powszechna.

Dodatek do dzisiejszej *Morgen Post* donosi, że Francuzi przekroczyli Ren pod Appenweyer (mała mieścina powyżej Strassburga na stronie Badeńskiej).

(**Wien** 21. Juli. *Tagblatt* befürwortet Proklamirung Neutralitäts-Entschlusses, ähnlich England. Russland würde bemüssigt sein dasselbe zu thun oder seine Gesinnung offenbaren. Mahnt Preussen, Russlands Hilfe nicht zu beansprechen, sonst bricht Weltkrieg aus. *Morgenpost* Nachtrag berichtet: Franzosen übertraten Rhein bei Appenweier.

Praga dnia 21. lipca. Podróżni przybywający z Saksonii zapewniają, że tam co raz więcej bierze górę usposobienie przeciw wojnie.

(**Prag** 21. Juli. Angekommene Reisende berichten von Umschwung Sachsenstimmung gegen Krieg.)

Kołomyja dnia 21. lipca. Prezesem Towarzystwa pedagogicznego wybrany Maszkowski, wiceprezesem Strzelecki, podskarbim Czapelski. Płachetko odczytuje sprawozdanie komisji wystawy wśród niezwykłego zajęcia nadzwyczaj licznej publiczności, która Maszkowskiemu i Gerstmanowi hucznemi dziękuje oklaskami za urządzenie wystawy. Wachnianin w przemowie ruskiej podnosi ważność faktu dokonanej zgody pedagogów obu narodowości, przypisując zasługę towarzystwu. Przemowa wywołuje ogromny entuzjazm Wśród okrzyków „Niech żyje towarzystwo! mnoha ja lita" skończono obrady.

Minister bawarski spraw zagranicznych hr. Bray oświadczył pozawczoraj w izbie, że Francuzi napadli na terytorium bawarskie (w Palatynacie) i tem uzasadniał potrzebę przyłączenia się w wojnie do Prus, wykazywał niemożliwość zachowania zbrojnej neutralności. Rząd fracuzki natychmiast zaprzeczył tej wiadomości. Pomimo tego w Berlinie bawarski poseł motywował tym napadem, jakoby już dokonanym, przyłączenie się Bawarji do Prus jako sprzymierzeńca w wojnie przeciw Francji.

Prywatny telegram *Czasu* donosi, że większość Izby bawarskiej oświadczyła się przeciw przyłączeniu się do Prus, a za zbrojną neutralnością. Nie zgadza się ta wiadomość jednak z przystąpieniem faktycznem bawarskiego rządu do pruskiego przymierza. Jeśli telegram *Czasu* zawiera prawdziwą wiadomość, to rząd zapewne rozwiąże Izbę.

Telegram powyżej donosi, że dowództwo naczelne nad wojskami południowych państw niemieckich obejmuje pruski następca tronu. Wyjaśnia się więc powód, dlaczego nie figurował dotąd nigdzie między przeznaczonymi do objęcia komend wojsk związku północno-niemieckiego.

Król pruski dzisiaj wyjechać miał do głównej kwatery. Również dzisiaj cesarz Napoleon III. miał udać się do głównej kwatery francuzkiej. Gdzie te główne kwatery, francuzka i pruska, to dotąd zachowane w tajemnicy.

Presse wczorajsza umieszcza komunikat rządowy o uchwale ministerstwa, zachowywania ścisłej neutralności na obie strony; wszelkich dyslokacji wojsk i zwoływania urlopników zaniechano, aby nie dać Moskwie powodu do zarzutów. Tylko uzpełnione będą konie przy kawalerji do stopy pokojowej.

Gorczaków, jak donoszą pisma pruskie, usiłować miał w Paryżu wyrobić nautralność Bałtyku, tj. aby floty francuskiej nie wysyłano na Bałtyk. Miało się to jednak nie udać.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.
(Dla prenumeratorów 2 cnt. w. a.)

Wydawca: Teofil Szamski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Drukiem M. F. Poremby.